

REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ, ŁÓDŹ, WTOREK 28 CZERWCA 1932 R

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 177

Restytucja monarchji w Bawarii?

B. bawarski następca tronu owacyjnie witany przez ludność. — Bawarczycy grożą „zerwaniem mostów na Menie“.

Policja i oddziały szturmowe podlegać będą min. Reichswehry.

Berlin, 27 czerwca.

Prasa poranna donosi, że Hitler bawił wczoraj znowu w Berlinie i był przyjęty przez ministra Reichswehry Schleichera, który miał go poinformować o wyniku ostatnich narad w rządzie w sprawie dekretu, jaki rząd zamierza wydać w najbliższych dniach, dotyczącego noszenia mundurów na całym terytorjum Rzeszy. Pogłoski o przyjęciu Hitlera przez kanclerza Papena przed jego powrotem do Lozanny zostały przez kancelarię Rzeszy zdemontowane.

Berlin, 27 czerwca.

Były następca tronu Bawarii, książę Ruprecht odbywa obecnie podróż w dolnej Frankonii, gdzie jest owacyjnie przytulany przez ludność. Wczoraj ks. Ruprecht wziął między innymi udział w 60-tej rocznicy założenia związku wojskowego w Neustadt, gdzie był powitany przez przywódcę miejscowych związków patriotycznych.

W wygłoszonym następnie przemówieniu, ks. Ruprecht poruszył sprawę obecnego konfliktu między Rzeszą i Bawarią, dając wyraz przekonaniu, że Bawaria musi przeciwstawić się dążeniom Rzeszy do scentralizowania władzy w Niemczech, jako niezgodnemu z zasadą, na której została utworzona Rzesza przez Bismarcka. W związku z temi odwiedzinami b. następcy tronu, jak donosi „B. Z. am Mittag“, powstała pogłoska w pewnych grupach o zamiarach restytucji monarchji w Bawarii. Z kół bawarskiej partii ludowej, zaprzeczają tego rodzaju wiadomościom, wskazując że chociaż sympatje dla idei monarchistycznej ożyły w Bawarii, to jednak nie ma to realnego znaczenia politycznego.

Berlin, 27 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na zebraniu mężów zaufania westfalskiej partii centrowej w Gladbeck wygłosił wczoraj przemówienie poseł do Reichstagu prałat Schreiber, który, mówiąc o konflikcie pomiędzy Bawarią a Rzeszą w związku z uchynieniem zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych, zrzucił na rząd v. Papena całą odpowiedzialność za wypadki „gdyby Bawaria zgłosiła swe prawa do życia i samodzielności politycznej i gdyby doszło do zerwania mostów na Menie“.

Berlin, 27 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Bayerische Volkszeitung“, organ Bawarskiej Partii Ludowej, przynosi rewelacje o planach ministra Schleichera.

Minister ten przygotował projekt reformowania policji przez podporządkowanie jej ministerstwu Reichswehry z usunięciem policji z pod wpływów rządów zwłazkowych. Podstawą do tej reformy być mają ostatnie wypadki, kiedy to — zdaniem ministra Schleichera — rządy krajowe wykazały zbyt słabą rękę w kierowaniu organami bezpieczeństwa.

Policja w całej Rzeszy, w myśl tego projektu, ma być zmilitaryzowana. Faktyczny stan liczebny armii niemieckiej wzrósłby w związku z tem ze 100.000 do 220.000 szeregowych. Projekt ten był już, jakoby, poddany pod opinię kół urzędowych Francji.

Ponadto reaktywowane oddziały szturmowe hitlerowców mają stanowić rodzaj milicji, oddanej do dyspozycji ministra na wypadek wojny domowej.

Wedle końcowej relacji dziennika — pod nazwą oddziałów przymusowej pracy kryją się również oddziały szturmowe.

Berlin, 27 czerwca

Dzisiaj wieczór delegacja zarządu partii socjal - demokratów udała się do mi-

nistra spraw wewnętrznych, von Gayla, celem przedłożenia mu materiałów, wskazujących na następstwa zniesienia zakazu istnienia hitlerowskich bojówek.

Socjal demokraci mieli, powołując się na oświadczenie prezydenta Hindenburga, złożone przy wydawaniu ostatniego dekretu politycznego, domagać się przywrócenia zakazu istnienia bojówek hitlerowskich.

Krwawe zaburzenia trwają. Walki na ulicach miast.

Berlin, 27 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Krwawe zaburzenia polityczne są w dalszym ciągu przedmiotem doniesień z różnych okolic kraju. W ciągu doby ubiegłej poniosły w walkach śmierć trzy osoby.

W Wattenscheid doszło do krwawej utarczki między narodowymi socjalistami a komunistami. W czasie utarczki jeden hitlerowiec poniósł śmierć, kilku innych odniosło rany.

W Essen jeden hitlerowiec odniósł ciężką ranę wskutek wystrzału, oddanego z ukrycia. W Uppertal wynikła strzelanina między policją a milicją komunistyczną. Aresztowano 36 osób. W Wittenbergu wynikła również bójka między policją a komunistami, podczas odbywania zakazanej demonstracji. Pobito trzech komunistów, kilkunastu policjantów odniosło rany. W Bochwinkele niewykryci sprawcy zabili jednego komunistę. Do bólek doszło również we Francburgu.

Hitlerowcy przeciw Papenowi i jego polityce zagranicznej.

Lipsk 27 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Przy udziale kilku tysięcy osób odbył się w Lipsku drugi z rzędu wiec przedwyborczy narod. socjalistów, na którym przemówienie wygłosił znany poseł do Reichstagu Wiegand, oświadczając m. in.:

„W polityce zagranicznej pierwszym naszym zadaniem będzie podarcie hańbiącego naród niemiecki traktatu wersalskiego. Nie zgadzamy się z obecną polityką teraźniejszego rządu i piętnu-

jemy stanowisko, zajęte przez v. Papena w Genewie i Lozannie.

Dla Niemiec współczesnych możliwości współpracy istnieją jedynie z Anglią i Włochami. Francję stawiamy poza nawias. Do Lozanny kanclerz v. Papen powinien był wysłać samego ministra spraw zagranicznych Neuratha, który będąc od 10 lat gorącym wielbicielem naszego programu w polityce zagranicznej, byłby inaczej i bardziej stanowczo postawił kwestję.

Anglja przeciw propozycji Hoovera. Mac Donald odosobniony. — Dalsze rozmowy Papena z Herriotem.

Londyn, 27 czerwca

Poniedziałkowe posiedzenie gabinetu było poświęcone omówieniu propozycji Hoovera. Wydawało się wówczas iż powzięta zostanie decyzja, która przedstawi stanowisko Anglii jako raczej wyczekujące, przyczem odpowiedź wypadłaby raczej negatywnie — w odniesieniu do kwestji przyjęcia propozycji prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem między premierem Mac Donaldem a ministrem Simonem zaznaczyły się rozdziewki. Mac Donald zawiadomił gabinet telefonem, iż na posiedzenie nie przybędzie, a swoje stanowisko przedstawi za pośrednictwem min. Samuela, którego wysłał na posiedzenie gabinetu do Londynu.

Min. Samuels przedstawił swój pogląd, pokrywający się z zapatrywaniami Mac Donalda, wypowiadając się dość kategorycznie za przyjęciem propozycji Hoovera. Jednakowoż większość członków gabinetu wypowiedziała się za utrzymaniem w całości propozycji delegacji brytyjskiej, a więc przeciw propozycji Hoovera.

Londyn, 27 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Z kół miarodajnych donoszą, że gabinet brytyjski, który obradował dzisiaj wieczorem nad sprawą stanowiska Wielkiej Brytanii wobec propozycji Hoovera, nie przyjął punktu widzenia Mac Donalda.

Lozanna, 27 czerwca.

Dzisiaj po powrocie Herriota z Paryża

Gdańsk, 27 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj o godz. 10-ej rano eskadra niemiecka odplynęła z portu gdańskiego. Krążownik „Schlesien“ zabrał na swój pokład kilkaset osób, które pragnęły zażyć przejażdżki morskiej. Okręt zatrzymał się na redzie przed Sopotami i przy pomocy szalup oraz statków przewiózł publiczność do Sopot, poczem około godziny trzeciej po poł. odplynął, opuszczając ostatecznie zatokę Gdańską.

Porozumienie z Francją wykluczone

Berlin, 27 czerwca

W obszernym artykule swego korespondenta z Lozanny „Deutsche Allgemeine Zeitung“ omawia sytuację w rokowaniach niemiecko - francuskich w Lozannie.

„Niemcy, reprezentowane przez von Papena, nigdy nie poddadzą się hegemonii francuskiej — pisze dziennik — Czy jest wogóle do oomyślenia abyśmy od Francji mogli otrzymać z powrotem korytarz? Albo czy Herriot uzna za niesłuszny zarzut stawiany Niemcom, winny za wywołanie wojny europejskiej, gdy chce tego zarzutu dyktat wersalski?“

W dalszym ciągu swych wywodów pismo podkreśla, iż porozumienie między Francją a Niemcami jest wykluczone. Po zakończonych rokowaniach francusko - niemieckich inicjatywa przejść musi ponownie w ręce Mac Donalda, a wówczas nadejdzie okres walki ostatecznej.

Walka ta toczyć się będzie nie o rozbrojenie, ale o formułę, która będzie sprawą zasadniczą, a którą będzie można podzielić na trzy główne zagadnienia: kwestję odszkodowań, problem światowej konferencji gospodarczej i sprawy polityczne.

i von Pappena z Berlina, wznawino konferencję francusko-niemiecką, w której udział wzięło po czterech ministrów z każdej strony oraz rzeczoznawcy każdej ze stron.

Po konferencji, trwającej 3 i pół godziny, wydano oficjalny komunikat, w którym wyjaśnia się, iż w trakcie ponownego spotkania delegacji francuskiej i niemieckiej przedłożył minister finansów Rzeszy, względy, które przemawiają za anulowaniem odszkodowań.

Kanclerz von Papen przemawiał po ministrze finansów, ujmując to samo zagadnienie z bardziej ogólnego punktu widzenia.

Herriot zgłosił zastrzeżenia, które uważał za konieczne.

Jak Hauzner walczył ze śmiercią

nad wzburzonymi falami Atlantyku. — Zimna krew ocaliła go od niechybnej katastrofy. — Dzielny lotnik musiał wodować z powodu wyczerpania się benzyny.

— Modliłem się i za wszelką cenę chciałem żyć...

Paryż, 27 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziśnieszty „Le Journal“ zamieszcza drugi z kolei kablagram z Miami:

Z chwilą gdy Hauzner zdał sobie sprawę z niemożności dolecenia do stałego lądu, skierował aparat w stronę, w której spodziewał się napotkać jakiś okręt. Na wykonanie tego manewru potrzebna było trzy godziny. Wzniósł się na wysokość 3000 metrów. Od chwili wylotu z Nowego Jorku upłynęło już 27 godzin.

Według obliczeń Hauznera, które później okazały się słuszne, znajdował się w pobliżu szlaku okrętów transatlantycznych rozpoczął się więc opuszczanie. Manewr ten zdawał się trwać bez końca. Warstwa mgły miała 2 — 2500 metrów głębokości. Lotnik otworzył okienko i wyciągnął rękę stwierdził, że powietrze jest bardzo chłodne, jednak aparat nie był pokryty lodem. Na 700 prawie metrów od poziomu morza Hauzner wstrzymał opuszczanie się, gdyż nie chciał nie uzależniać od przypadku, obawiał się niespodziewanego pogrążenia w morzu, którego by wobec gęstej mgły mógł nawet nie zauważyć. Wokół aparatu krążyły setki mew. Aparat szybował ciągle w kierunku wschodu ku wyspom Scilly, podczas gdy poprzednia marszruta prowadziła do Irlandii. Zaczął padać deszcz. Poziom benzyny spadł niezwykle nisko. Hauzner począł krążyć z północy na południe i z południa na północ, w nadziei, że uda mu się w ten sposób łatwiej natknąć się na jakiś okręt.

Czwartego czerwca o godzinie 13 pozostało mu już tak mało benzyny, że po ostatnim okrzyku postanowił wzniesić się znów w górę i osiagnąć odpowiednią wysokość przygotować się do opuszczenia na morze. O godzinie 13-15 znalazł się na wysokości 4000 metrów z ostatnimi kroplami benzyny w zbiorniku.

O godzinie 13 m. 32 zapas benzyny wyczerpał się ostatecznie. Od chwili wystartowania upłynęło 29 godzin 30 minut. Sam wśród chmur Hauzner począł się modlić, utracił wszelką nadzieję ratunku.

— Odwieczny instynkt samozachowawczy brał górę — pisze Hauzner — nie umrzeć za wszelką cenę, żyć i walczyć.

Gorączkowo zaczął sprawdzać aparat, zamykać otwory, zatykać uszkodzenia przewodów benzynowych. Samolot znajdował się obecnie na wysokości 800 metrów nad poziomem morza. Hauzner zrozumiał, że osładanie na morzu przeciw wiatrowi byłoby fałszywym manewrem. Fale były wzburzone, zderzenie się z nimi mogłoby wywołać katastrofę. Postanowił więc opuścić się na morze w kierunku prądu. Zetknięcie się z morzem nastąpiło na połowie fali. Samolot pogrążył się początkowo całkowicie w falach, później jednak wypłynął na powierzchnię. Lotnik był przezorny i przywiązał się do

Tragiczne „wianki“ na Wiśle pod Krakowem

Kraków, 27 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna)

W sobotę, o godzinie 22 min. 30 podczas przewożenia przez Wisłę młodzieży, biorącej udział w imprezie „wianków“, urządzonej przez koło młodzieży M. T. R. z Czechowic i Brzegów, w pobliżu miejscowości Brzegi jedna z przepelnionych łodzi wyrwała się. Dziecię znajdujących się w łodzi osób wpało do wody.

Osiem osób zdolano uratować. Dwie panienki natomiast utonęły. Zwłoki jednej z nich wyłowiono, drugiej ofiary nie udało się odzyskać.

siedzenia, i tylko dzięki temu nie odniósł żadnych obrażeń przy zderzeniu się z falami. Kabina była jednak zupełnie zalana wodą.

Hauzner ostatnim wysiłkiem zdołał wydostać się na górną część zbiornika z benzyną. Po powierzchni wody w kabine pływały nierzalane przedmioty. Hauzner, chcąc przekonać się, czy aparat nie pogrąży się, znalazł

w kieszeni dłużkiem wydlubał dziurę w ścianie kabiny i mógł stwierdzić, że aparat unosi się na powierzchni wody. Wyszła przed siebie cała horyzont. Zwolna zapadała noc. W pewnej chwili lotnikowi zdawało się, że na horyzoncie ujrzał światło. Złudzenie trwało kilka minut. W końcu nieprzeniknione ciemności otoczyły zewsząd samolot.

Nowy Jork, 27 czerwca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, Filipowicz, przedstawił dzisiaj lotnika, Stanisława Hauznera, prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hooverowi.

O godzinie 13-ej w ambasadzie Rzeczypospolitej odbyło się przyjęcie, wydane na cześć lotnika.

Zbrodnia w magistracie warszawskim.

Zawieszony urzędnik zastrzelił swego szefa.

Warszawa, 27 czerwca.

(B) Dzisiaj około godziny 2-ej popołudniu magistrat m. Warszawy stał się widowiskiem krwawej tragedii.

Do biura wydziału finansowo - podatkowego wszedł zawieszony od dłuższego czasu w czynnościach służbowych urzędnik tego wydziału, Tadeusz Kujawski i tonem niezwykle podnieconym zameldował woźnemu, że chce mówić z kierownikiem jednej z sekcji tego wydziału, Henrykiem Dembińskim.

Po chwili wprowadzony do gabinetu Dembińskiego, rozpoczął Kujawski rozmowę, która przybrała charakter bardzo ostry. Kujawski oskarżał naczelnika Dembińskiego o zwolnienie go bezprawnie z posady, twierdząc, że powodem tego zwolnienia jest udział Kujawskiego w społecznym Adolfa Nowaczyńskiego przed rokiem w kurytarzu Teatru Polskiego w Warszawie.

Adolf Nowaczyński był wówczas spoliczkowany przez studenta uniwersytetu i członka organizacji „Legion

Młodych“, nazwiskiem Ryskalczyk, któremu towarzyszył Tadeusz Kujawski.

W toku rozmowy Kujawski chwycił rewolwer i kilkakrotnie strzelił do naczelnika Dembińskiego, raniąc go ciężko 4-ma kulami w głowę i klatkę piersiową. Pogotowie przewiozło Dembińskiego w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha, gdzie zmarł.

Tadeusz Kujawski został zatrzymany i odprowadzony do urzędu śledczego.

Napad na katolików w Ulsterze

Oranżyści napadli na uczestników Kongresu Eucharystycznego. — Niszczenie kościołów katolickich

Londyn, 27 czerwca.

Ostatni dzień Kongresu Eucharystycznego w Dublinie miał przebieg niezwykle uroczysty, gdyż Mszy pontyfikalnej wysłuchało zgórą milion osób.

Na 5 minut przed godziną 1-a ukazali się heroldowie na białych koniach i zawiadomili wiernych, że za chwilę w megalonach rozlegnie się głos Ojca Św., który odczyta orędzie. Mowa Ojca Św. była nadana z Rzymu zapomocą kabla, a następnie wzmacniona przy pomocy transformatorów na stacji radiowej.

Istotnie z głośników popłynęły słowa Ojca Św., który przemawiał do członków Kongresu w języku łacińskim. W tymże czasie wzbily się w powietrze eskadry samolotów, które przez kilka minut krążyły nad placem.

Głos Ojca Św. sprawił na słuchaczach niezwykle silne wrażenie. Gdy megalony zamilkły, kardynał Lauri zabrał głos i w imieniu Ojca Św. pobłogosławił zgromadzonych.

Wielka Msza pontyfikalna, nadawana przez radiostacje irlandzkie, wywołała jednak wrzenie wśród protestantów, zamieszkałych w Ulsterze. Nieprzejawni wrogowie katolicyzmu, t. zw. oranżyści, rzucili wczoraj hasło pogromu katolików. W wielu miastach Ulsteru rozgrywały się wczoraj burzliwe sceny. Napastowano specjalnymi pociągami na zakończenie Kongresu do Dublina. Oranżyści nie zawahali się nawet przed znieważeniem świątyni katolickich.

W Ballymena tłum protestantów zaatakował na dworcu odjeżdżający pociąg. Wzmógł się okrzyki obelżywe dla Watykanu i katolicyzmu. Około 300 napastników wdarło się do wagonów, skąd wyciągali katolików i bijli ich kijami. Kilkadziesiąt osób jest rannych. Oranżyści skopali obcasami kilka kobiet tak silnie, że straciły przytomność. W chwili, gdy pociąg ruszał, na wagonie posypał się grad kamieni. Strzaskano niemal wszystkie szyby.

W miejscowości Larne tłum oranżystów również napadł na pociąg z katolikami. Raniono 18 osób, w tej liczbie 5 kobiet. Policja angielska postawiała bierna.

Splonął żywcem w oborze

Policja aresztowała rodziców i rodzeństwo wieśniaka, podejrzanych o popelnienie strasznej zbrodni

Piotrków, 27 czerwca.

Onegdaj w nocy dokonano we wsi Rekoraj, gminy Podolin, powiatu piotrkowskiego potwornej zbrodni.

O godz. 12-ej w nocy mieszkańcy wsi zaalarmowani zostali wybuchem żywiołowego pożaru w zagrodzie Jana Kalety, składającej się z domu mieszkalnego, obory, stodoły i szopy. Miejscowa straż pożarna, przybyła natychmiast na miejsce pożaru, zajęła się gaszeniem straszliwego żywiołu.

Po przedostaniu się do obory, oczom

strażaków przedstawił się przerażający obraz: na ziemi leżało objęte płomieniami martwe ciało 25-letniego Feliksa Kalety. Z narażeniem własnego życia komendant straży, wspólnie z kierownikiem tamtejszej szkoły, wydobyli zwłoki z obory.

Przybyła z Piotrkowa komisja śledcza, po przeprowadzeniu śledztwa i dokonaniu sekcji zwłok ustaliła, że Feliks Kaleta został w czasie snu uderzony kilkakrotnie tępym narzędziem, a następnie prawdopodobnie obłany natą. Zbrod-

niarz wzniesił również pożar. Ponieważ wszelkie poszlaki wskazywały na rodzinę Kalety, wśród której miały miejsce częste scysie na tle podziału majątku po żyjących jeszcze rodzicach, aresztowano wszystkich, a m. ojca Jana i matkę Józefę, oraz rodzeństwo Władysława, Jana, Stanisława, Janinę i Piotra Kaletów.

Staną oni prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Złoto z dna morskiego

zasekwestrowane przez Anglię.

Londyn, 27 czerwca.

Prace nad wydobywaniem złota z zatopionego okrętu „Egipt“ zostały nagle przerwane.

Dzisiaj o świcie do Plymouth przyjechał przedstawiciel admiralicji angielskiej i wsiadłszy na łódź motorową, udał się ku okrętowi „Artiglio“, który pro-

wadził prace nad wydobywaniem złota.

Przedstawiciele admiralicji, wszedłszy na pokład oznajmili kierownikowi robot, że rząd angielski zmuszony jest położyć areszt na wydobywaniu złota. Wobec tego dalsze roboty zostały wstrzymane.

W sprawie tej nie ukazał się dotychczas oficjalny komunikat.

Curtius przed sądem

Flemington (Stan New Jersey), 27 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces przeciwko Curtisowi, który był „pośrednikiem“ w aferze porwania dziecka Lindbergha. Curtis pozostaje pod zarzutem wprowadzenia w błąd władz sądowych przez podanie fałszywych wiadomości.

Curtis nie przyznaje się do winy. Jednym z najważniejszych świadków jest pułk. Lindbergh.

W przededniu rozstrzygnięć.

Rozpoczęta przed 10-ma dniami konferencja lozańska stanowi dziś przedmiot zainteresowania całego świata, da leko większy, aniżeli obradująca od pięć miesięcy genewska konferencja rozbrojenjowa. Szeroka opinia publiczna, zniechęcona dotychczasowym rezultatami prac w dziedzinie rozbrojenia. Naradom w Genewie poświęca mało uwagi, traktując je jako zwykłe przelewanie z pustego w próżne. Natomiast do narad w Lozannie przywazuje się powszechnie bardzo duże znaczenie, od pozytywnych zaś rezultatów tych narad uzależnia się naprawę stosunków gospodarczych świata. Deklaracja Wielkiej Brytanji, Francji, Italji, Belgji i Japonji, wyrażająca zgodę tych państw na wstrzymanie na czas konferencji spłat z tytułu odszkodowań i długów wojennych, a to celem umożliwienia konferencji kontynuowania bez przerwy jej prac — rozbudziła nowe nadzieje i umocniła jeszcze w poszczególnych państwach zainteresowanie Lozanną. Kto wie? Może politycy i ekonomiści, zgromadzeni w tem miejscu szwajcarskim, znajdą drogę do poprawy warunków gospodarczych.

W gruncie rzeczy problemy, których zbadanie jest misją konferencji, nie są łatwe do rozwiązania. Właściwie mówiąc, na stole obrad w Lozannie znajduje się dotychczas tylko jeden problem, wniesiony oficjalnie przez Niemcy, mianowicie oświadczenie tego kraju, że nie może on dokonywać wypłat z tytułu odszkodowań. Jest to jednak problem niesłychanie poważny, zaprzestanie bowiem przez Niemcy spłat reparacyjnych pociąga za sobą ogromne konsekwencje natury politycznej i gospodarczej. Trzeba przypomnieć, że na mocy t. zw. „Nowego Planu“ (Younga), który rozpoczął swe dziełanie od 1. IX. 1929 roku, Niemcy obciążone zostały ogromną kwotą przeszło 115 miliardów marek, której płatność rozłożona została na 59 lat. Raty rocz-

ne i procenty od tej kwoty, słusznie należące się państwu, zniszczonym przez wojnę, wywołaną przez Niemcy, służą jako podstawa rozrachunków państw zwyciężskich między sobą, nadwyżki zaś, pozostałe po dokonaniu tych rozrachunków w poszczególnych krajach, przeznaczone są na pokrycie kosztów odbudowy terenów, zniszczonych wojną. W roku 1931/32 Niemcy miały płać z tytułu planu Younga razem — 1,618,7 mln. mk., w tem t. zw. raty odracalne wynoszący kwotę 1.006,7 mln. mk., nieodracalne (bezwarunkowe) — 612 mlj. Ponadto należności z tytułu dodatkowych umów obciążły Niemcy kwotą 174,6 mln. mk., razem więc płatności Niemiec w kończącym się obecnie okresie od 1. I. 1931 do końca czerwca r. b. (zawieszona na mocy moratorium Hoovera względnie wstrzymane przez Niemcy we własnym zakresie) wynoszą z tytułu zobowiązań wojennych 1.793,3 mln. mk.

Ciężar ich dla Niemiec w dzisiejszej sytuacji gospodarczej jest niewątpliwie duży i zdaniem komitetu Bazylejskiego niemożliwy do ponoszenia. Z politycznego punktu widzenia, skreślenie tych długów, czego domagają się Niemcy, (pomimo to, że w umowach haskich zobowiązały się „uroczyście“ do płacenia annuitetów, przewidzianych przez plan Younga, uznając sprawę odszkodowań za „całkowicie i ostatecznie“ załatwioną) — stanowić może precedens bardzo niebezpieczny, godzący w zasadę „pacta sunt servanda“, która jest podstawą stosunków i prawa międzynarodowego. Niebezpieczeństwo to może być jednak ominięte, jeśli skreślenie długów nie zostanie dokonane aktem jednostronnym. Przy dobrej woli stron zainteresowanych zawsze można znaleźć formułę prawniczą, utrzymującą zasadę poszanowania paktów.

Daleko gorsze są komplikacje gospodarcze, towarzyszące temu zagadnieniu. Jak widać z powyższego zesta-

wienia, zwolnienie Niemiec od płacenia odszkodowań stawia niektórym wierzycielom niemieckim w sytuacji dość przykrej. Co dla Niemiec jest ulgą, to dla ich wierzycieli strata. Problem komplikuje się tembardziej, jeśli zwążymy, że Stany Zjednoczone od swych dłużników wojennych domagają się bezwzględnie spłat należności, niezależnie od tego, czy Niemcom zostaną, czy nie zostaną skreślone długi, bądź przyznane innego rodzaju ulgi. Należną więc Stanom Zjednoczonym kwotę 1 miljar da marek, wpłaconą faktycznie przez aliantów z pieniędzy niemieckich, musieliby pokryć sami aljanci. Zwolnienie Niemiec od płacenia długów wojennych nadwyręza więc budżety tych państw, w których to budżetach spłaty niemieckie przewidziane są jako wpływy.

Np. dla Jugosławji posiada to bardzo duże znaczenie, dlatego też kraj ten mocno jest niezadowolony z moratorium i domaga się rekompensaty, wzajemian za brakujące kwoty z reparacji niemieckich. Te i podobne komplikacje natury ekonomicznej i politycznej sprawiają, że problem skreślenia długów niemieckich, będący zasadniczym tematem konferencji lozańskiej, ma bardzo słabe widoki załatwienia w oderwaniu od innych problemów gospodarczych i politycznych. Już dzisiaj wiąże się go coraz wyraźniej z problemem rozbrojenia, uzależniając rozmowy lozańskie od wyników konferencji rozbrojenjowej.

Tak np. stawiają sprawę Stany Zjednoczone, które wprowadzenie biorą udziału w Lozannie, ale z których stanowiskiem liczyć się muszą państwa europejskie. Inne państwa wysuwają problem handlu międzynarodowego, a od rozluźnienia obcych ostrych restrykcji w tej dziedzinie uzależniają swe decyzje w sprawie długów. W ten sposób do problemu reparacji niemieckich i długów międzysojuszniczych docho-



dzą ciągle coraz to inne problemy polityczne i gospodarcze. Niedługo zapewne politycy w Lozannie znajdą się w gąszczu wszystkich aktualnych zagadnień międzynarodowych, które rozpatrzyć będą musieli w całokształcie. — Czy zdołają znaleźć drogę wyjścia? — Czy osiągną porozumienie, które możliwe jest tylko w drodze daleko idących wzajemnych ustępstw?

Cały świat czeka na te rozstrzygnięcia, które posiadać będą decydujące znaczenie dla dalszego kształtowania się sytuacji wewnętrznej w poszczególnych krajach m. in. i sytuacji w Polsce. Deklaracja pięciu państw, podpisana nazajutrz po otwarciu konferencji lozańskiej, rzędująca faktycznie na czas bliżej nieokreślony zeszłoroczne moratorium Hoovera, wygasające w dniu 30 czerwca, rzuciła na szare tło dzisiejszej rzeczywistości świata blaski pewnej nadziei. Słońce upragnionego porozumienia wzeszło, przysłaniają go jednak co chwila gęste jeszcze chmury potężnych trudności. J. R.—ski

Rząd polski nie dopuści do wywłaszczenia obywateli polskich w Prusach. — Posłowie żydowscy u prem. Prystora.

Warszawa, 27 czerwca.

(B) Premier Prystor przyjął dzisiaj przed południem na przeszło godzinę posłuchaniu posłów żydowskich, należących do klubu B. B. w osobach Abina Lewina, Wiślickiego, Minoberga i Jaegera.

Po konferencji tej poseł Wiślicki oświadczył, że posłowie przedstawili premierowi Prystorowi szereg aktualnych zagadnień z dziedziny życia wyznawców i kulturalnego ludności żydowskiej w Polsce. Na czoło tych zagadnień wysunęli posłowie sprawę zniesienia zamykania sklepów i warsztatów pracy w niedziele.

Tragiczny list zaginionych lotników

Paryż, 27 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).
Lotnicy, którzy wyjechali na poszukiwanie czterech francuskich oficerów, którzy przed kilku dniami wyruszyli o twartym samochodem z Damaszku do Bagdadu, odnaleźli auto a w niewielkiej odległości zwołki jednego z oficerów, obok nich zaś kartkę ze słowami: „Umieram z pragnienia“.
Pozostali trzej oficerowie nie zostali dotychczas odnalezieni.

Pozatem posłowie żydowscy omówili z premierem Prystorem sprawę ulg podatkowych, sprawę funkcjonowania gmin wyznaniowych żydowskich i pewne zagadnienia szkolnictwa żydowskiego. Wreszcie poruszyli sprawę uchwały sejmu pruskiego, dotyczącą konfiskaty majątków, należących do żydów, przybyłych do Niemiec, a nabytych po dniu 1 sierpnia 1914 roku. Posłowie wyrazili rządowi swoje uznanie z powodu wydania w prasie komunikatu, głoszącego, że

RZĄD POLSKI ZAJMIE SIĘ GORĄCO

TA SPRAWA I NIE DOPUŚCI DO POKRZYWDZENIA OBYWATELI POLSKICH.

którzy są właścicielami nieruchomości w Prusach.

Premier Prystor wysłuchał z uwagą przedstawionych mu postulatów, przyczem prosił o przedłożenie mu ich na piśmie w specjalnym memorjale, który będzie przezeń potraktowany życzliwie, a jednocześnie zapowiedział, że po zapoznaniu się z memorjałem odbędzie z posłami żydowskimi powtórna konferencję.

Deficyt budżetowy w maju wyniósł 14,6 milionów złotych.

Warszawa, 27 czerwca.

(B) Drugi miesiąc roku budżetowego 1932/33 a mianowicie miesiąc maj r. b. przyniósł deficyt budżetowy, wynoszący według obliczeń oficjalnych 14,6 milionów złotych. Dochody w tym miesiącu wyniosły w cyfrach 175 mlj. zł., wobec 194 mlj. zł. dochodu za miesiąc poprzedni t. j. za kwiecień r. b. i 199 mlj. zł. dochodu za maj r. ub. Wydatki państwowe wyniosły w maju r. b. 189 mlj. zł., w maju roku ubiegłego

ta sama pozycja opiewała na 211 mlj. zł.

Widać więc, że działanie oszczędnościowe w budżecie doprowadzone zostało niemal do krańca ostatecznego.

Ogółem pierwsze dwa miesiące roku budżetowego 1932/33 przyniosły deficyt budżetowy w wysokości 18,7 mlj. zł. (kwiecień 4,1 i maj 14,6 mlj. zł. Poza-tem w kwietniu r. b. rząd uzyskał z Banku Polskiego tytułem pożyczki bezprocentowej 30 mlj. zł.

Gdynia portem Prus Wschodnich

Gdynia 27 czerwca.

W związku z licznymi regularnymi połączeniami Gdyni z portami Europy i Ameryki, port nasz zaczyna pośredniczyć przy reekspedycji mniejszych partji towarów do sąsiednich portów.

Przed kilku dniami wysłano z Gdyni drogą wodną śródlądową do Królewca kilkotonowy ładunek pierzy. Obecnie droga te pójdą dalsze transporty, nadchodzące do Gdyni drogą morską z portów zachodniej Europy i Ameryki, a przeznaczone dla Prus Wschodnich.

Również Gdyniska łuszczyarnia ryżu tą drogą wysłać zamierza transporty ryżu i maki ryżowej.

Kontrabanda benzyny w portach brazylijskich

Rio de Janeiro, 27 czerwca. (Polska Agencja Telegraficzna).

Reporterzy jednego z poważnych dzienników miejscowych wykryli w zatoce Rio de Janeiro zorganizowaną na szeroką skalę kontrabandę benzyny.

Ze strony władz celnych i policyjnych podjęto już przeciwko tej bandzie przemysłniczej, określanej w prasie jako „brazylijski Al Capone“ akcję pościgową, lecz jak dotychczas bez rezultatu, gdyż jest ona dobrze zakonspirowana i rozporządza silną organizacją odporną.

Angola, 27 czerwca. (Polska Agencja Telegraficzna).

W departamencie na pograniczu Angoli wybuchła dzuma (Pesta bubonica) wszelka komunikacja jest przerwana.

Tomaszów - Mazowiecki

W niedzielę, dnia 26 b. m., z inicjatywy komitetu obchodów narodowych, odbyła się w Tomaszowie uroczystość 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski. W uroczystości tej brały udział organizacje b. wojskowych.

O godz. 10-ej rano, odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem uformował się pochód, który rozwinął się w kierunku Pl. Kościuszki, gdzie wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

Wszystkie organizacje złożyły przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki, uroczyste ślubowanie, że w razie potrzeby staną na zew Komendanta do obrony Śląska i Pomorza, do których to dzielnic Rzesza niemiecka rości sobie w dalszym ciągu nieuzasadnione pretensje.

SPRAWY PODATKOWE.

W sobotę, dnia 25 b. m., odbyła się z inicjatywy tutejszego oddziału BBWR konferencja przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacji zawodowych, poświęcona zagadnieniom podatkowym. Na konferencji tej został dokładny program pracy, który m. in. przewiduje zwołanie zebrań członków poszczególnych organizacji, na których wygłaszane będą fachowe referaty przy współudziale przedstawicieli urzędów skarbowych.

INTERWENCJA W MAGISTRACIE.

Wczoraj zgłosiła się do magistratu delegacja robotników i drobnych rzemieślników-chałupników żydowskich, z kierownikiem związku związków zawodowych p. Kiermaszem na czele, celem złożenia protestu przeciwko lekceważeniu przez zarząd miasta uchwały rady miejskiej w sprawie zatrudnienia tych robotników przy robotach miejskich.

Magistrat przyrzekł załatwić tę sprawę przychylnie

NOWA RADA K. K. O.

Od szeregu miesięcy tutejsza K.K.O. znajdowała się pod zarządem komisarza wyznaczonego, wobec nieudolnej gospodarki ostatniego zarządu.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej obrano nową radę kasy, która zebrała się wczoraj, celem ukonstytuowania zarządu.

PALACE „Królowa Południa”

Film przewyższa „Pogania”
W roli gł. na pięknie szta m. u.
Pocz. o g. 4 latka świata **Kaliss Robba**
Rzecz dzieje się w Paryżu i na Riwierze

Grand-Kino „Dziecko ulicy”

o krzyście „apomisz”
po obejrzeniu tego filmu
W roli gł. Sally Eilers
Nadprogram. Aktualności dźwiękowe.
Pocz. o godz. 4

SPLENDID „Kobieta nie grzesz”

W roli gł. niezównana
LOUISE BROOKS
Pocz. o g. 4

LUNA

Greta Garbo jako rosyjski
szpieg, Conrad Nagel jako
oficer sztabu generalnego
w dramacie erotycznym
z życia rosyjskiego p. t.
Zar Miłości
Pocz. o g. 4

CASINO

Wielka kreacja
żywiłowej i zmysłowej
LUPE VELEZ
Pocz. o g. 4.30 w filmie erotycznym p. t.

MING TOY (Gdzie wachód jest zachodem)

Nad program: Zabójstwo Prez. Francji Pawła Doumera. — Ceny miejsc zł. 1, 1.50 i 2.—

Wyjaśnienie

Do informacji naszej o nowym podziale okręgu sądowego łódzkiego na rejony prokuratorskie wkładła się pomyłka. Polega ona na tem, iż nowy podział został dokonany nie na skutek zarządzenia p. prezesa sądu okręgowego, lecz na skutek zarządzenia p. prokuratora przy sądzie okręgowym łódzkim.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Zbrodnicza para małżeńska.

Mąż, za zgodą żony, uwodził dziewczęta, okradał je i zabijał.

Wielokrotny morderca na ławie oskarżonych.

(lu) W Wiedniu toczył się w ciągu kilku ostatnich dni sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł Franciszek Laudembach ze swą żoną Marją, oskarżony o

podstępne zamordowanie dwu kobiet. Laudembach był z zawodu zdunem. Od 14 lat żył w zgodzie ze swą żoną. Laudembachowie mieli dziecko, które stanowiło jedyną, największą radość w ich smutnym naogół życiu.

Ostatnio powodziło się im źle. Laudembach nie mógł znaleźć pracy. Napróżno szukał zajęcia i podawał do pism ogłoszenia, że „uczciwy, spokojny, pracowity mężczyzna szuka jakiegokolwiek zajęcia”...

Do małego zduna zakradła się niedza. Dziecko rozchorowało się z głodu. Wtedy zrozpaczony ojciec wpadł na oryginalny pomysł. Podał do pism ogłoszenie innej treści:

— „Młody, sympatyczny kawaler szuka znajomości z panną możliwie pożądaną. Cel poważny”.

To ogłoszenie dało wynik pomyślniejszy. Do administracji pisma napłynęło wiele ofert. Laudembach wybrał jedną z nich. Jak się później okazało, nadawczynią tej oferty była pani Justyna Mahr.

Pierwsze spotkanie odbyło się gdzieś za miastem. Żona Laudembacha była dokładnie poinformowana o fikcyjnych zamiarach matrymonialnych jej męża. Pani Laudembach udawała raczej, że nie o tem nie wie, ale z zaciekawieniem słuchała potem opowiadań męża, który po powrocie z zamiejskiej wycieczki twierdził, że

„tym razem może da się coś zarobić”... Znajomość z panią Mahr trwała krótko. Dziewczyna zaufała mu ślepo. Laudembach przyrzekał, że się z nią ożeni, ale musi mieć pieniądze na założenie nowego interesu. Dowiedział się, że panna Justyna ma gotówkę w banku. Namówił ją do podjęcia całej kwoty. Zgodziła się — wierzyła, że czyni to dla swego dobra i dla dobra przyszłego małżonka.

Krytycznego wieczoru przyniosła pieniądze na umówione miejsce. Laudembach schował gotówkę do kieszeni, następnie

kilku c'osami powalił dziewczynę na ziemię i zakatrupił na miejscu. Zdobył około 1.500 szylingów...

Pieniądze te przyniósł do domu. Przez kilka tygodni miał spokój. Śledztwo policyjne w sprawie tajemniczego morderstwa nie dało konkretnych rezultatów. Mordercy nie wykryto.

Po kilku tygodniach, gdy zrabowane pieniądze już się wyczerpały, znowu widmo głodu zajrzało do mieszkania zduna. Znowu szukał zajęcia. I znowu odpowiadał mu wszędzie:

— „Niema pracy”... Wkroczył więc po raz drugi na drogę zbrodni. Zamieścił w piśmie ogłoszenie podobnej treści. Tym razem nie szczęśny wybór padł na panią Puberl. Laudembach, podobnie jak swej pierwszej ofierze, przyrzekał ożenek. Znajomość ta nie trwała dłużej. Pani Puberl została również w bestjański sposób zamordowana. Wszczęte śledztwo ujawniło sprawcę obydwóch morderstw i Laudembach wraz z żoną powędrowali do więzienia.

Oskarżony przyznał się do winy, przytoczył jednak na swe usprawiedliwienie okoliczności łagodzące, jak choroba dziecka, długi okres bezrobocia i t. d.

Badania psychiatryczne wykazały, że oskarżony jest zupełnie zdrow na umyśle.

Sędziowie przysięgli uznali oskarżonego winnym popełnienia skrytobójczych morderstw, lecz prosili jednocześnie o łagodny wymiar kary dla jego żony.

Sąd skazał Laudembacha na dożywotnie ciężkie więzienie, obostrzone clemnicą i postem w każdej rocznicę dokonanych morderstw.

Żona mordercy skazana została na półtora roku ciężkiego więzienia.

Letnie pułowery

artystyczne, wykonane ręcznie na drutach z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW JEDWABIU I WELNY, NAJNOWSZE FASONY.

LILI HIRSZMAN
1-40 Kilińskiego 14, 2 piętro.

„Pierwszy krok” pływacki w Łodzi

W nadchodzącą sobotę organizuje ŁOZP na basenie ŁKS-u „pierwszy krok pływacki”, dostępny dla zawodników stowarzyszonych oraz niestowarzyszonych. Organizatorzy spodziewają się znacznej ilości zgłoszeń.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogin nam zwłokom

b. p.

JÓZEFA POŁONOWSKIEGO

składa serdecznie „Bóg zapłać

RODZINA

Sport.

Szczegóły zdobycia tytułu mistrza Polski prz. z ŁKS.

W związku ze zdobyciem mistrzostwa Polski przez ŁKS w siatkówce męskiej dowiadujemy się następujących szczegółów walk finałowych. Pierwszego dnia przeciwnikiem ŁKS-u była Cracovia.

W pierwszej połowie lodzianie prowadził wysoko 15:5. Po przerwie przewaga nadal należała do ŁKS-u, jednak zwolennicy Cracovii zachowywali się na boisku skandalicznie, tak że sędzia p. Kwast uznał za stosowne przy stanie 10:7 dla ŁKS-u mecz przerwać. Wynik do tego czasu brzmiał 25:12 dla ŁKS.

Drugiego dnia ŁKS zmierzył się ze swym najgroźniejszym przeciwnikiem warszawskim AZS-em, zwyciężając go w stosunku 28:23 (15:8).

W pierwszej połowie ŁKS uzyskuje znaczną przewagę, zaś w drugiej mając już zapewnione zwycięstwo nie wysłała się zbytnio. Mecz o tytuł wicemistrza AZS—Cracovia przyniósł zwycięstwo warszawianom 28:24 (13:15). Sędziami zawodów byli p. Kwast z Warszawy i p. Wójcik z Krakowa. Zajnterесowanie zawodami niewielkie.

Organizacja b. słaba, a boisko zupełnie nieprzygotowane do tego rodzaju zawodów. Dodać należy, że zeszłoroczny mistrz ŁKS zdobył ponownie mistrzostwo zupełnie zasłużenie, gdyż okazał się drużyną najbardziej wyrównaną i opanowaną nerwowo. W czasie mistrzostw delegat PZGS-u wręczył ŁKS-owi puchar zdobyty w tegorocznych rozgrywkach zimowych.

Jutro spotkanie

Warszawianka—Hakoah

W dniu jutrzejszym zostanie rozegrany na boisku ŁKS-u o godz. 17.30 towarzyski mecz piłkarski między łódzkim Hakoahem, a ligową Warszawianką. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż Warszawianka znajduje się w b. dobrej formie. Jako przedmecz zostanie rozegrane spotkanie towarzyskie drużyn juniorów: SKS—Hakoah. Czysty zysk z imprezy przeznaczony jest na rzecz domu sierot „Przytulisko”.

Najbliższe spotkania o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A.: Sobota, godz. 18-ta boisko ŁKS: Hakoah—SKS, niedziela, boisko WKS, godz. 11: ŁTSG—Widzew, boisko Wimy, godz. 11: Turyci—ŁKSI-b, godz. 18-ta na boisku WKS-u: WKS—Wima i na boisku Kruzeender w Pabjanicach o godz. 11: PTC—Orkan. O mistrzostwo klasy B grają: w niedzielę: boisko Widzewa godz. 17-ta: IKP—Makkabi i boisko Sokola Zgierskiego o godz. 11: Sokół (Zgierz)—Zjednoczone.

Dwa spotkania

ligowe ŁKS-u

W bieżącym tygodniu ŁKS czekają dwa mecze wyjazdowe. W dniu jutrzejszym rozegrają lodzianie w Krakowie mecz ligowy ze znajdującą się w doskonałej formie Cracovią, zaś w niedzielę ŁKS bawić będzie w Warszawie, gdzie spotka się z Warszawianką. Pożatem w środę odbędzie się w Warszawie mecz Polonia—Wista, zaś w niedzielę w Krakowie: Garbarnia—Pogoń, we Lwowie: Czarni—22 p. p. i na Śląsku: Ruch—Warta.

Zawody motocyklowe

Union—Touring

W nadchodzący czwartek organizuje K. S. „Union—Touring” na torze w Helenowie, wielkie wyścigi motocyklowe na torze betonowym „Zielonym”. Które nie odbyły się ubiegłej środy z powodu nieodpowiedniej pogody. Zawody rozpoczyna się o godz. 20-ej, przyczem zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż weźmie w nich udział czołowa klasa motocyklistów lokalnych w ogólnej liczbie ok. 30-u.

Łodzianie jada

na kolarskie mistrzostwa

W dniu jutrzejszym odbędą się w Warszawie na torze WTC mistrzostwa torowe dla sprinterów, organizowane z polecenia PZTK, o tytuł mistrza Polski. W mistrzostwach powyższych weźmie udział elita kolarzy łódzkich jak Einbrod, Szmidt, Klatt, Raab i Paul, którzy ze względu na przejście Szamoto na zawodowo i dyskwalifikację Pusza mają poważne szanse na zdobycie nie tylko mistrzostwa lecz i na zajęcie szeregu czołowych miejsc.

Kusociński atakuje

rekord Polski na 5 klm.

W dniu jutrzejszym t. j. 29 b. m. zostanie rozegrany w Poznaniu mecz lekkoatletyczny Poznań—Wiedeń.

Na meczu tem Kusociński podejmie próbę bicia swojego rekordu na 5 klm. Reprezentacja Poznania została ustalona następująco: 100 m. Biniakowski, Pawlarczyk, 400 m. Biniakowski, Iwański, 800 m. Lesicki, Pawlak, 5 klm. Mialkas, Robiński, 110 m. płotki — Garnarcz, Sobkiewicz, skok w dal: Drzycimski, Hofman, skok wzwyż: — Drzycimski, Owiński, kula i dysk: Heljasz, Tilgner, oszczep: — Mikrut, Fr. Turczyk, Tyczka: Adamczak, Zakrzewski, sztafeta olimp.: Biniakowski, Iwański, Jezierski, Lesicki.

Wiedeńczycy wystąpią w b. silnym składzie ze świetnym „czterystometrowcem” Rinnerem, i miotaczem Jannauschem na czele. Należy zaznaczyć, że będzie to pierwsze spotkanie lekkoatletów austriackich z polskimi.



CZERWIEC
28
WTOREK

Dziś Leona II W. P. W.
Jutro Piotra i Pawła

Wschód słońca	3.18
Zachód słońca	19.59
Wschód księżycy	0.05
Zachód księżycy	20.21
Długość dnia	15.10
Przybyło dnia	8.38

Jutro — święto

Urzędy będą nieczynne

Jutro, z racji święta apostołów, Piotra i Pawła, wszystkie urzędy będą nieczynne.

Poczta, jak w każdy dzień świąteczny, czynna będzie tylko od godziny 9-ej do 11-ej rano (tylko urząd Nr. 1, przy ul. Przejazd 38).

Korespondencja w dniu jutrzejszym roznoszona nie będzie. (ag).

Komisja poborowa.

Kto ma się stawić dziś i w czwartek

Dziś, we wtorek, dnia 28 i czwartek dnia 30 czerwca r. b., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza Nr. 75) mężczyźni — ochotnicy — roczniki: 1912, 1913 i 1914, zamieszkali na terenie: II, III, V, VIII, IX, XI Komisariatów Policji Państwowych.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) — powinni się stawić w dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek, dnia 28-go czerwca r. b. i w czwartek, dnia 30 czerwca r. b., ochotnicy roczników: 1912, 1913 i 1914, zamieszkali na terenach: I, IV, VI, VIII, X, XII, XIII i XIV Komisariatów Policji Państwowej.

Choroby zakaźne.

Zanotowano 87 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 19-go do 25-go czerwca r. b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 10 przypadków (w tygodniu poprzednim 10 przypadków), czerwonka 2 przypadki (—), błonica 22 przypadków (25), błonica 17 przypadków (15), dżwica karku 1 przypadek (1), odra 24 przypadków (37), róża 2 przypadki (1), krztusiec 5 przypadków (7), gorączka połogowa 3 przypadki (5).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 87 przypadków zachorowań, na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim — 101 przypadków.

Są posady

dla nauczycieli i techników

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi komunikuje, że rozporządza następującymi wolnymi miejscami na wyjazd: 1) dla nauczycieli kontraktowych, od których wymagane jest: zawodowe wykształcenie, umiejętność prowadzenia chóru i orkiestry dętej, oraz wszelkie warunki kwalifikujące kandydata na urzędnika państwowego, 2) kierownika ruchu obywatelskiego z wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres druków na papierze i blasze, oraz z produkcją opakowań papierowych, kartonowych i blaszanych, 3) kierownika technicznego w dziale budowy narzędzi tłoczonych, który zarazem utrzymuje nadzór w hali maszyn.

Następny numer

„Republiki Dzieci”
ukazuje się w czwartek, dnia 30-go b. m.

Pamiętaj, że nie jesteś w lesie.

Sąsiedzi wasi chcą spać!

Po godzinie 11-ej należy zachowywać się spokojnie, wyłączyć głośnik radjowy, nie tupać i nie hałasować.

Nie rób bliźniemu, co tobie niemiło.

Niema roku, byśmy o tej sprawie nie pisali. A że nic się nie zmienia w układzie warunków w tej dziedzinie z roku na rok, powracamy do niej i dzisiaj. Chodzi nam o uszanowanie nocnego spoczynku w wielkich kamienicach łódzkich przez sąsiadów, dozorców i t. p. ludzi, którzy nie śpią wtedy, gdy inni spać chcą i mają ku temu prawo.

Godzina 11-ta w myśl przepisów policyjnych winna być godziną nastania ciszy i spokoju we wszystkich mieszkaniach, a zwłaszcza w tych, z których głosy rozlegają się w całej kamienicy. Do jedenastej wolno komuś, jeżeli w tem widzi szczególną przyjemność, zalewać cały dziedziniec, cały dom falami tonów i charchnąć ze swego głośnika: może

nawet grać przy otwartym oknie. O jedenastej trzeba albo zamknąć okno, albo wyłączyć głośnik, albo — co najlepiej — uczynić jedno i drugie.

Do jedenastej można grać przy otwartym oknie na fortepianie, na patefonie można wiwatować z okazji imienin czy urodzin kochanego Władzia jak wczoraj, lub Wandy jak przed kilku dniami, ale po jedenastej trzeba się przede wszystkim uspokoić.

Tych rzeczy u nas nikt nie przestrzega. Wolność Tomku w swoim domku — tej zasady trzyma się częstokroć nieświadomie, a nierzadko i świadomie prawie każdy. I choć wczoraj sam kłął na sąsiada, który do pierwszej, albo do drugiej czasem rozmawiał z gośćmi bardzo głośno i bardzo żywo o tem jaka wódka jest lepsza: zimna czy mniej zimna — dziś taki pan, co nie wyspał się z winy zabawy o piętro wyżej albo niżej — sam rżnie przez okno z głośnika do dwunastej, potem idzie na Londyn do pierwszej a jeżeli jest sobota i koncert życzeń — to i dłużej.

Koncertom życzeń i gronu ich miłośników — należy się kilka uwag specjalnych. Przecież ta cała rodzina „życzeniowa” to ludzie łagodnie myślący i łagodnie czyniący. Obdarowują siebie nawzajem, składają sobie przez radio życzenia i t. d. Tacy mili i grzeczni ludzie, a przecież słuchają koncertów do białego dnia i to przy otwartych oknach.

Tego stanowczo za wiele. Pan speaker łódzki, który tyle serdecznych nocy ze swemi słuchaczami nawiązał chybą gdzie posłuch w swej gromadce, gdy od jedenastej, co pół godziny będzie słuchał czom koncertu życzeń przypominał, by zamknęli okna, stłumili dźwięki głośnika, lub — jeśli się da — przeszli na słuchawki. Przecież sąsiedzi śpią, a jutro muszą do pracy...

Również nie wolno wychodzić z bibliki, z przyjęcia lub z wizyty najbardziej nawet spokojnej z głośnym żegnaniem się na schodach, z hałasami przy schodzeniu i na podwórzu...

Całe podwórze się wtedy budzi, a ile złorzeczeń spada wtedy na głowę takiej wesołej i bezwzględnej gromadki — te goby na wołowej skórze nie spała!

Narazie jest chłodno i tylko śmielsi śpią przy otwartych oknach. Ale kiedyś muszą przyjść upały. A wtedy musi obo wiązywać zasada: „od jedenastej hałasować z tłumikiem i zamykać okna!”... G.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Denczerowej (Zgierska 57) W. Groszkowskiego (11 Listopada 15) Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75). (p).

Niepłacenie pensji

nie jest dostatecznym powodem zerwania umowy

Sąd Najwyższy wydał aktualne orzeczenie dotyczące skutków prawnych zalegania przez pracodawcę z wypłacaniem pensji.

Niejaki Jerzy W. wystąpił o zasadzenie od spółki akcyjnej „Józef W. C. i S-ka” sumy 1.350 zł. tytułem trzymiesięcznego odszkodowania. Mianowicie przedsiębiorstwo wspomniane zalegało z wypłacaniem pensji. Na skutek tego Jerzy W. zaprzestał pracy i uznał umowę za rozwiązana z winy pracodawcy, przyczem zażądał wypłacenia odszkodowania.

Sąd Najwyższy jednak odrzucił skargę kasacyjną skarżącego i uznał, że zaleganie z pensją nie daje powodu do uznania umowy za rozwiązana z winy pracodawcy.

„Niepłacenie pensji — orzekł Sąd Najwyższy — skutkuje rozwiązaniem umowy z winy pracodawcy, jeżeli zachodzi zła wola i niedbalstwo”. Sąd Najwyższy więc uznał, że o ile pracodawca zalega nie z powodu złej woli lub niedbalstwa, pracownik, w razie zerwania umowy, nie ma prawa do odszkodowania.

„Nie jestem nikomu potrzebny”

List człowieka, który się rzucił pod koła pociągu.

(gr) Na torze kolejowym, tuż pod Łodzią, koło wsi Rekinia, znaleziono wczoraj poszarpane zwłoki młodego jeszcze mężczyzny. Tego rodzaju wypadki zdarzają się conajmniej kilka razy w miesiącu. Mężczyzna nieustalonego nazwiska rzucił się pod pociąg w celu samobójczym. Denat poniósł śmierć na miejscu.

Gdy policjanci poczuli przeszukiwać kieszenie zmarłego, znaleźli list. List skierowany był do władz: denat donosił w nim, że odbiera sobie życie z własnej

woli i bez niczyjej winy. I takie listy już były.

Ale nie było nigdy listu o tak smutnym zakończeniu, jak ten, który ów człowiek, zanim się rzucił pod pociąg, napisał. List się kończy następującymi słowami: „Nie jestem nikomu potrzebny gdyż — choć mam siły, zdrowie i zdolności — nie mogę nic zarobić”...

Kim był ów człowiek, który w ten prosty, a jakże wzruszający sposób scharakteryzował swą niedolę i dał wyraz swej rezygnacji?... G.

Chłopska miłość.

Na wsi umieją jeszcze kochać i nienawidzić do „ostatka”.

O chłopskiej zaciętości, chłopskim uporze i śmiertelnych często namiętnościach, jakie pod strzechami się rozpala — pisaliśmy już niejednokrotnie, chociażby w sprawozdaniach sądowych. Nie stety, sąd przeważnie ma do czynienia tylko ze złem. Zawzięć, chciwość, spory o grunt — to bodźce, które popychają wieśniaków często do strasznych zbrodni. — Wczoraj zdarzył się jednak we wsi Kościerzka Doły, powiatu łaskiego, wypadek, który mówi o tem, jak chłopci potrafia kochać.

Wypadek to niezwykły. Karol Wilczyk, miał 24 lata i kochał na zabój, doprawdy na zabój, Jadwigę Rusinek. Karol był z biednych gospodarzy, Jadwiga z bogatych. Zresztą Karol nie podobał się Jadwidze. I wczoraj był ślub ukochanej dziewczyny z innym.

W wierszu Heinego też tak się działo. Janek tańczył z Małgosią — sprawiali wesele swoje, a biedny Pietrek patrzył przez szybę i powoli od zmysłów odchodził.

Pewnie Karol też długo patrzył przez szybę, jak jego „dziewczyna za inkszego idzie”... I musiało się coś z nim stać...

Nad ranem ciało Karola Wilczka odcięto od drzewa, rosnącego w zagrodzie rodziców panny młodej. Wilczek powiesił się właśnie wtedy, gdy pan młody pocałował siarczyście swą młodą żonę i rozpoczął tańce...

KRYNICA TRUSKAWIEC

Najtańszy pobyt w tych uzdrowiskach zapewni wam tylko **Wagons-Sits-Cooek** Piotrkowska 64, 60-2 telefon 170-77.

CIECHOCINEK ZAKOPANE

Wobec niebywałego powodzenia

BANDA

KABARET KOMIKÓW

pozostaje w Łodzi jeszcze 2 dni t. j. we wtorek 28 i w środę 29 czerwca r. b.

TEATR MUZYKA / SZUKA

TEATR MIEJSKI DWA POZEGNALNE

WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ „BANDY”... Dziś we wtorek i w środę dwa ostatnie dni występów świetnego teatryku warszawskiego...

NOWA SENSACJA TEATRU MIEJSKIEGO

Po występach warszawskiej Bandy szykuje Kierownictwo Teatru Miejskiego nową, wszelką atrakcją. Już w sobotę dana będzie premiera...

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

W dalszym ciągu dziś i codziennie wieczorem arcywesoła, pełna pikantnych komplikacji i szampańskiego humoru farsa Baucha i Engla...

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

- WTOREK dnia 28 czerwca 1932 r. 11.58—12.20: Sygnal czasu z Warszawy... 12.20—12.40: Przerwa... 12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny z Warszawy...

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- 18.40. Hilversum, Koncert europejski. 20.00. Razylea (Beromuenster). „Koncert”, komedia Hermana Bahra. 20.10. Monachjum, Tr. opery z Teatru Narodowego...

MATURZYŚCI

W Gimnazjum Żelaznym Towarzystwa Żydów szkół Średnich w Łodzi, ul. Piarowicza 6 świąteczna dojrzałości otrzymali: Alter Genia, Grodzka Sara Rywka, Grynbaum Perel Małka, Herman Regina, Kalmanowicz Luba, Lewit Rozalja...

W I Gimnazjum Męskim Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi, ul. Magistracka 21, otrzymali świadectwa dojrzałości następujący abiturjenci: Brandys Józef Hersz, Erlich Chaskiel, Gelbardt Szulem Bajroch Grynbaum Majer Heroko, Herman Szymon-Herman, Imaelstajn Arnold, Litwin Bonuch Luba Mojtusz, Moskowitz Arnold, Perlmuter Jakub Prywes Szajca Rawicki Samuel Mojtusz, Szajkowitz Fajwel, Wejc Meir, Wolsztejn Jakób Icek.

Gabinet terapii fizycznej Dr. POLAKA Al. Kościuszki 53

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA lampa kwarcowa, promienie pozaczzerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaży i t. d.

Kobolnik żywcem pogrzebany. Tragiczny wypadek przy kopaniu studni

We wsi Moskułki, pow. brzezińskiego, zdarzył się przed trzema tygodniami straszny wypadek pogrzebania żywcem w dole studziennym 39-letniego Witolda Finke...

Przytoczony wypadek wydarzył się w następujących okolicznościach: Roboty przy studni powierzone zostały Witoldowi Finke. Pomimo iż dół był wykopany już na 16 metrów...

O tym wypadku zostały zawiadomione władze, które jednak nie mogły przystąpić do akcji ratunkowej...

w którym miał znaleźć miejsce wiecznego spoczynku Witold Finke. Jednakowoż rodzina tragicznie zmarłego nie chciała się zgodzić na to...

Śmierć za... 2 złote.

Jak z drobnego zatargu powstaje tragedia

(gr) Żona Stefana Dubisa (Emilii 44) pożyczyła niegdyś p. Strzechowskiemu (Miedziarna 5) dwa złote. Pani Dubisowa zwierzyła się z tej transakcji kredytowej swemu małżonkowi...

Po wódce lody są dwakroć smaczniejsze i orzeźwiającej. Wszyscy trzej towarzysze zjedli za złoty i 80 groszy. Rachunek między paniami Dubisową i Strzechowską mógłby zostać w ten sposób wyrównany...

Aferzyści w mundurach urzędników grasowali w okolicach Łodzi wśród ludności wiejskiej.

(gr) We wsiach w okolicy Łęczycy pojawili się ostatnio jacyś dwaj dość tajemni panowie. Jeden z nich podawał się za komisarza skarbowego i kontrolował gospodarzy...

Nie jeden chłop, nie w ciemności zgłaszał się do posterunku policyjnego. Żeby się dowiedzieć, czy to aby zupełnie „rychtyk” jest z tą kontrolą...

Mimo to „działalność” komisarsza wydawała się podejrzana tak dalece, że policjanci z obu panów dostownie oka nie spuszczały.

Hofzes nie rozporządzał tak wysoką kwotą, jak również nie mógł się o nią postarać. Wreszcie ktoś poradził zropaczonemu wieśniakowi, ażeby się zwrócił do przedsiębiorstwa studniarskiego Braci Goltz w Zabieńcu...

Gdy zatrudnieni robotnicy znaleźli się w dole o głębokości przeszło 16 m, przejęci strachem, aby i oni nie zostali zasypani...

Wtedy p. Oskar Goltz, z narażeniem własnego życia opuścił się w dół, ażeby przeprowadzić ostatnie roboty techniczne. Po upływie 3 godzin przewyżając trudne warunki...

Powyższy wypadek jest ostrzeżeniem dla wszystkich, aby przy zakładaniu studzien nie powierzali robót niefachowcom, lecz przedsiębiorstwom, które się tem trudnią...

Strzechowski sądził, że z niego żartują i zażądał pieniędzy.

Dotychczas cała sprawa miała przebieg prawie zabawny. Niestety przerdziła się ona w przeciągu kilku minut w niezwykle dramatyczną bójkę...

Strzechowski nie mógł przeboleć, że takie trzy draby zeżarły mu lodów aż za 1 złoty i 80 groszy...

Strzechowski wyparł się wogóle wszelkich zobowiązań między damami. To rozwścieczyło Dubisa, który rzucił się na łodźiarza...

Kopnięty kilkanaście razy w brzuch, powalony na ziemię i zmaltretowany — Strzechowski stracił przytomność. W szpitalu zmarł nad ranem.

Wszystkich trzech przyjął osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika.

Przy zepsuściu żołądka, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedną szklanką naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio.

Komuniści przed sądem

Trzech skazano na 2 lata domu poprawy

Przed sędzią Kozłowskim jako przewodniczącym zasiadeli wczoraj 21-letni Gamlił Kotek, 22-letni Elka Frajberg i 21-letnia Brandla Pfefer — oskarżeni o działalność komunistyczną...

Podczas masówki przy ul. Piłsudskiego, na podstawie doniesień konfidenckich, na podstawie doniesień konfidenckich...

Kierownik 5-ej brygady urzędu śledczego, asp. Brylak zeznał przed sądem, iż wszyscy trzej oskarżeni są członkami Z. M. K. i notowani są w kartotekach brygady.

Prokurator Olszewski popierał oskarżenie do wszystkich oskarżonych. Sąd wyniósł wyrok, skazujący wszystkich trzech pod sądnych na karę po dwa lata domu poprawy.

WYNIK CIĄNIENIA LOTERII FANTOWEJ NA RZECZ ŁÓDZKIEGO TOW. ZWALCZANIA RAKA

W niedzielę, dnia 26 czerwca r. b. o godzinie 12-iej w poł. w lokalu Państw. Seminarium Nauczycielskiego Ewangelicka 11 w obecności p. notariusza Stefana Jarzębskiego...

- Nr. 1072 — 14-dniowy pobyt w Zakopanem łącznie z utrzymaniem w pensjonacie i kosztami podróży. Nr. 1176 — zegarek męski. Nr. 1378 — sztuka jedwabiu na bieliznę damską.

- Nr. 1435 — rower. Osoby posiadające powyższe losy proszone są zgłaszać się po odbiór wygranych do dnia 15 lipca r. b. do Sekretariatu Łódzkiego Tow. Zwalczenia Raka...

PORADNIA ARCHITEKTONICZNO - BUDO. WLANA

Łódzkie Stowarzyszenia Architektów czynna jest w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 66 we wtorki i piątki w godz. 5-7. Porady bezpłatne.

POLO-MECZ W HELENOWIE

Jak się dowiadujemy, grono wybitnych hodo- wców i właścicieli stajni organizuje na terenie Łodzi Klub gentlemanów gry w polo. Według zapewnień organizatorów, w środę, dnia 29-go czerwca r. b. rozegrany zostanie pokazowy mecz na placu sportowym w Helenowie...

Będą to pierwsze w Łodzi zawody gry w polo i niewątpliwie po imprezie powyższej wzbu- dza powszechne zainteresowanie. Część docho- dów organizatorzy przeznaczili na rzecz sierot po funkcjonariuszach policji państwowej.

POKAZ ORAZ KONKURS PIĘKNOŚCI SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI W WARSZAWIE

W niedzielę dnia 26 bm. odbył się staniem polskiego Automobilklubu w Warszawie w parku im. Paderewskiego konkurs piękności samochodów i motocykli w Warszawie...

WOJNA PRZYSZŁOŚCI

Z prawdziwym zainteresowaniem czeka cała Łódź na jutrzejsze (środa, 29 bm.) widowisko plenerowo - batalistyczne, p. t. „Szlakiem Niepodległości”, które odegrane będzie o godzinie 5-iej po poł. na boisku Wojskowego Klubu Sportowego, przy placu Gen. Hallera...

UWAGA!

„Express Ilustrowany” i „Republika” do nabycia w INOWŁODZU w sklepie Lewenberga w TEOFILOWIE na kolonjach i letniskach 40-1 obok Inowłódza.

Nieście pomoc najbardziej!

„Szwejk” w życiu i na scenie.

Ulubieniec Łodzi, Michał Znicz, obchodzi podwójny jubileusz: 15-lecie pracy na scenie i 10-lecie występów w Łodzi.

„Kocham wasze brudne, ale zarazem mądre i smutne miasto”.

Wszyscy bodaj najsłynniejsi dziś aktorzy polscy, przeszli w zaraniu swojej kariery artystycznej przez scenę łódzką. Praca na deskach ongiś teatru „Victoria” w Łodzi była swego rodzaju terminatorką aktorską, po odbyciu której adepci ruszali w świat by zdobyć sławę. Tutaj stawiał pierwsze kroki Junosza Stepowski, tutaj terminowali Węgrzyn, Biegański, Barwiński, tutaj jako młodzi aktorzy występowali Zewerowicz Stanisławski i wielu innych. Wszyscy oni jednak z czasem opuszczali „złe miasto”, rozczarowani, nie mogąc, pomimo nieraz w elkich istotnie wysiłków, przebić chłopskiego muru apatii łódzkiej publiczności teatralnej. Stosunek publiczności do aktorów był nader oschły i oziębły.

Wylomu w tej tradycji dokonał MICHAŁ ZNICZ, którego można bez zastrzeżeń nazwać ulubieńcem łódzkiej publiczności teatralnej. Fakt, że publiczność w ta ukazanie się tego aktora na scenie frenetycznymi oklaskami, świadczy, że wieloletnia praca Michała Znicza na gruncie Łodzi wydała należyty plon.

Zetknięwszy się w Grand Cafe przy półeczkarnej z sympatycznym Mi „Hau-Hau” — łem, naważę miłą pogawędkę — Właściwie — rozpoczął z uśmiechem zakłopotania i skromności Michał Znicz — obchodzić powinienem obecnie od razu dwa jubileusze. Mianowicie — 15-lecie swej pracy na scenie i 10-lecie moich pierwszych występów na gruncie Łodzi. Do teatru łódzkiego zostałem zaangażowany przed 10-ma laty przez dyrektorów Pawłowski i Wroczyńskiego i odtąd z krótkimi

przerwami, gram na scenach łódzkich. Zdażyłem się tutaj zaaklimatyzować i nie wyobrażam sobie, bym mógł mieszkać w innym jakimś mieście. Aczkolwiek jestem warszawianinem, jednak pokochałem to brudne miasto, na które żalć się nie mam powodu. W sferach aktorskich mówią o Łodzi z dużą niechęcią, lecz moja karjera na tutajszym gruncie, powinna, sądząc, wszystkim przekonać, że trzeba umieć wytrwać. Łódzka publiczność teatralna jest jak przedwojenna cnotliwa dziewczyna: żeby ją zdobyć — trzeba się długo o nią ubiegać.

— Sądząc z pańskich słów, jest pan niemal zakochany w łódzkiej publiczności?

— O, tak, prawie ubóstwiam ją, szczególnie, gdy zapełniają szereg widowni teatru.

— Wspomniał pan także o piętnastoleciu swojej pracy na scenie. Jakże upłynęły te pięć lat poprzedzające przybycie do Łodzi.

— Karierę życiową — artystyczną rozpocząłem wspaniałą rolą Szwejka, lecz nie ze sztuki Haseka, ale prawdziwą rolą w życiu. Więc w szkole wyzawałem, jak się potocznie mówi „duże zdolności aktorskie”, i należałem do kółka dramatycznego. Po ukończeniu gimnazjum kółko — zamieniłem na kółko dramatyczne przy... Stowarzyszeniu Kupców miasta Warszawy. Nagle, nie zdążywszy swojej pozycji aktorskiej porównać z jakąś inną figurą geometryczną, wybuchła wojna i znalazłem się na froncie, jako obrońca Mikolaja II-go. Ale w dacie roli ta nie pasowała do

mnie, skoro przedko znalazłem się w niewoli niemieckiej, w obozie Neuhammer. Tutaj więc w życiu stworzyłem prototyp najulubieńszej mojej późniejszej roli „Szwejka”. W niewoli nie traćcie czasu. Zorgan zowałem zespół amatorski, w którym grywałem główne role, reżyserowałem, byłem dyrektorem i Bóg wie jeszcze czem.

— Po zawieszeniu broni w 1918 roku wracam do kraju i zostaje zaangażowany jako konferencier przez dyrektora Julca do pierwszego teatru rewiowego „Sphinx”. W teatryku tym stawiam również pierwsze kroki jako tancerka — Hanka Ordonówna. Po krótkim czasie przechodzę do „Qui-pro-quo”, gdzie występuję w ciągu lat 4-5.

— Jakie są pańskie ulubione role i jaki genre najwięcej panu odpowiada?

— Najbardziej mi się podoba i sądząc, że nie tylko mnie, rola „Hertmańskie-go” w „Murzynie warszawskim”, „Szwejka”, „Stieglitz” dyrektora cyrku w „Hinkemanie”, sprzedawcy gazet w „Cankali”, a specjalnie rola „Bourrachona” — jest to rola ludzka, obejmuje ona wszelkie fazy ludzkiego nastroju.

— A „Hau-Hau” wtrącamy?

— Owszem, jest to miłutka rola, ale nieciekawa. Nie wiem doprawdy, dlaczego przypadła ona do gustu łódzkiej publiczności, znanej ze swej wybredności.

— Jakie są pańskie plany na najbliższą przyszłość?

— Teraz udaje się na gościnne występy w kraju. Po drodze wstąpię do Warszawy do matki swojej, którą ubo-

stwim. Ta biedna kobieta miała trzech synów, z których jeden poszedł na prawo i został adwokatem, dwóch zaś poszło na lewo, wykołało się i zostało aktorami. Matka również mnie bardzo kocha. Do niedawna przyjeżdżała ona na każdą premierę, w której występowałem. Dziś podeszły wiek nie pozwala jej już na te eskapady, więc zbiera skrzętnie o mnie wszystkie recenzje, notatki i fotografie, gdziekolwiekby się nie ukazały.

— Kiedy pan wraca do Łodzi?

— Chętniebym stąd wcale nie wyjeżdżał. Jeszcze będąc na dworcu w Łodzi, już marzę o powrocie. Łódź jest najsmutniejszym miastem w Polsce i dlatego sądząc przydać jej się trochę śmiechu, by choć na chwilę wygładzić fałdy jej pomarszczonej twarzy.

— Jeśli mi się to choć w części uda, uważam, że misję swoją jako aktor, a szczególnie jako człowiek spełniam należycie — kończy wynurzenia swoje miły nasz rozmówca — Michał Znicz.

E. Bar.

POZNAJ SWÓJ LOS ŻYCIA

Zamiejscowym próbną analizę - horoskop wysyła bezpłatnie, opracowany przez słynnego MEDJUM wraz z pouczającą broszurą, z której każdy łatwo nauczy się odczytywać sobie lub zainteresowanym wszelkie zakłaniające życiowe każdego człowieka i jego przeznaczenie.

Napisz imię, rok i datę urodzenia. Na kosztu przesyłki zł. 1 (z naczkami pocztowymi) załączyc. Adres: Marja Bicz, Warszawa, ul. Koszykowa 28, m. 34.

W górach jest lepiej...

Ucieczka od trosk codziennych w dalekie i wysokie Tatry.

Na południowych rubieżach Polski, za Krakowem, jest kraj pełen dziwów i grozy. Kraj Tatr.

W tym świecie, najbliższym nieba i najdalszym ludzi, niema miejsca na nic, co pochodzi z dołu — z miast i z wsi, z pól i lasów. Jest martwość, ścierająca na miazgę ciało marnego człowieka i jest niekiedy przestrzeń, rozslaniająca ducha marnego człowieka, aż ku niebu. Dlatego ten kraj jest taki pociągający i morderczy. Dla tego ten kraj jest taki radosny i wskrzeszający. Dlatego w nim można góry pokochać miłością, a iną pokory, lęku i często śmiertelnego zaprzecania.

Kiedy miasto człowieka wyssie jak pajak, kiedy mu dogryzie jak wesz w wojsku — wtedy najlepiej uciec od wszystkich, a przedewszystkiem od samego siebie — w dalekie i wysokie Tatry.

Czerwiec, zwłaszcza taki chłodny jak tegoroczny, jest w wysokich Tatrach, które nawet naszych pór roku nie uznają, miesiącem zimy. Zakopane leży na wysokości 800 — 1000 metrów. Gdy u nas jest chłodno, tam jest ziąb. O 500 metrów nad Zakopanem śnieg zaściela łąki i całe płaty na stokach, a gdzieś tam stopa się obsuwa po twardej skorupie lodowej.

Ale za to, choć na górze jest śnieg i lód, na dole, w dolinach, kołyszą się nad potokami lasy smrekowe, śpiewa ptactwo, i pachnie jeszcze wczesną wiosną.

Idziemy doliną Białej Wody, u podnóża Skoruśniaka... Nad turnią zawisł na obłoku orzeł: ptak godny tych olbrzymów. Woda w potoku ulatnia się nad kamieniami białawą mgłą: słońce zapala mgłę, która płonie kolorami te-

czy. Ładniej i łagodniej bywa tylko wtedy, gdy się jest zakochanym i patrzy w Jej oczy...

W dole jest miękko i falisto, kojąco i błogo. Któżby przypuszczał, że tam w górze jest tak groźnie, chłodno i pociągające.

Polana pod Wysoką jest opuszczona jak te trzy szalasy, które na niej stoją. Niema tu miejsca dla ludzi na stałe: góry są za blisko. Grupa Ganka, Gerlach, Wysoka, Mała Wysoka... Najwyższe szczyty, zaśnieżone, powijane w chmury, mrozą obojętnością i nią właśnie prowokują...

Polski Grzebień to mała przełęcz tuż u szczytu Małej Wysokiej, niedaleko Gerlacha. Przełęcz tak się nazywa, bo już z dawnych czasów znałyła ona granicę między Polską a Węgrami. Idziemy na Polski Grzebień.

Na zboczach jest najpierw las. Im wyżej, tem las staje się rzadszy. Gdzieś niedługo ukazuje się kosówka. Karłowata sosna, pełza po zboczach gór, przytulona do grani, do kamieni i rzadkich drzew. Las wysoki kończy się zupełnie. Zaczyna się niski las kosodrzewiny — zielone gęste gałęzie sięgają zaledwie do pasa. Coraz częściej widać kamienie: duże glazy granitowe.

Pniemy się ścieżkami — perclami jak się w Tatrach mówi — coraz wyżej. Na zboczach nie ma już niczego więcej, prócz mchów i traw. Już i kosówce za zimno i za ponuro. Gdzieś niedługo leżą małe płaty dawnego śniegu, do którego jeszcze słońce nie dotarło. Pomiędzy kamieniami sączą się strumyczki, niema ptaków za to przynajmniej woda szmerze i czasem jakby ćwierkała.

Wysoka ściana przesłania zupełnie

widok. Nic nie widać, prócz chmur. Zdobywamy i tę wyniosłość. Za nią otwiera się kocioł między szczytami, otwiera się widok tak pociągający, że prawie niesamowity.

Na samym dole kotła leży mały staw. Stawy nazywają się zmarzle, albo zamarzle. Ten nazywa się Zmarzły, ale jest zamarły zupełnie. Otaczają go zbocza strome, śnieżne, usłane upłazami... Wierchów chwilami nie widać: chmury nadciągają coraz częściej. Jesteśmy w białym wilgotnym dymie, zamknięci w chłodzie i w śniegu; blisko, zupełnie blisko zamknięci przez góry... Na dole jednym zamarłym okiem typie Zmarzły staw.

Przez dłuższą chwilę jesteśmy bez drogi. Dochodzi szósta. Każda chmura, co nas zasnuwa, przyspiesza wskazówki zegara: idzie z nią mrok prawie wieczorny. Szukamy drogi: chłodno ustąpił gorące poszukiwania, a deszcz, który pada — jest tylko małym przypieczutowaniem naszych niedoli.

Którędy zejść na czeska*stronę, do schroniska, które przecież musi być o niecałe dwie godziny drogi?... Czy tym łożem usłanym wielkimi upłazami — kamieniami, które się obsuwają pod nogą... Czy którymś z tych zboczy, poornych złołami, w których jak w żyłach, płynie biała krew gór — strumienie... Na dole jest głęboko i głucho... I jest tam jeszcze jeden staw — Litworowy się nazywa... Staw leży w dole z obojętnością taką, jakby był którymś z tych szczytów, co na nas nawet nie patrzy.

Błąkami się przez chwilę po zboczach kotła. W takim błąkaniu każdy metr pod górę trzeba zdobywać. Trzeba walczyć i trzeba zwyciężać.

Zgubiliśmy drogę tylko dlatego, że niektóre oznakowane kamienie przysypał śnieg... Znajdujemy pierwszy zielony znak po długiej walce i umęczeniu.

Było nam chwilami nawet ciężko, ale ani przez chwilę nie było w nas rezygnacji. Nawet nas ten staw na dole nie zmógł — makabryczny staw i jego

oprawa z nieublaganych i okrutnych olbrzymów.

Tylkośmy krok dali po walce, o której lepiej nie pisać zbyt szczegółowo, już na stronie czeskiej, wzrok pada na tablicę w skale:...

„In memoriam... i t. d.”

Niech lekka będzie ziemia, do której spadł nieborak z tych złowrogich gór.

Za przełęczą prostujemy plecy. Ogarbiamy śmiałym wzrokiem wszystkie szczyty wokół. Jesteśmy wolni. Jesteśmy nad niem, albo conajmniej z niem. I jest nam tak szeroko i swobodnie, jak nigdy i nigdzie.

Schodzimy w dół, do Śląskiego Schroniska. Jest już dobrze późno, po szóstej.

Począyna padać deszcz, ostry siekący i gęsty jak jeden strumień. Pioruny wała i dudnią w górach piekielnymi grzmotami. Po chwili deszcz przechodzi w grad. Grad tłucze kamiakami po rękach, po tydkach i przez czapkę czuć uderzenia w głowę. Przycupnęliśmy pod kamieniem.

Znow przejdzie przez wielkie płaszczyzny śniegu...

A nuż śnieg rozmókł? A nuż niema przejsia? Co wtedy?...

Nie zastanawiamy się. Idziemy. Śnieg się poddaje, noga zapada się prawie do kolan, ale nie głębiej.

Tak brniemy w dymach chmur, przemokli do ostatniej nitki.

Po godzinie dojrzelismy nad stawem — takim miłym, ludzkim stawem — dach schroniska...

Odetchnęliśmy z ulgą niewypowiedziana...

Takie było przejście przez Polski Grzebień, który latem należy do najłatwiejszych przełęczów tatrzańskich.

Czy może było w tem za wiele niebezpieczeństw i grozy?... Jak kto uważa... Ja czekam, by wrócić do gór, do wyzwoleńca ze wszystkich małostek, które przynosi groźny i dostojny świat Tatr.

S. G.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Spadek uruchomienia

Wszystkie zakłady przemysłowe zarówno w branży bawełnianej jak i wełnianej, już w maju każdego roku przystępują do wyrobu towarów, które sprzedawane będą dopiero w jesieni i w zimie. W roku bieżącym sezon zimowy w fabrykach łódzkich rozpoczęty został normalnie w miesiącu maju. Ze względu jednak na niepomyślną koniunkturę i brak widoków na to, aby już wkrótce mogła nastąpić jakaś poprawa, znaczna większość przedsiębiorstw ogranicza się do uruchomienia warsztatów na jaknajskromniejszą skalę.

Dowodem tego jest stan zatrudnienia w lecie roku ubiegłego i w tym samym okresie r. b.

W ostatnim tygodniu czerwca r. ub. zatrudniono w zakładach wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi i okręgu — 45.700 robotników w przemyśle bawełnianym, zaś 15.400 robotników w przemyśle wełnianym. Ogółem przeszło 61.200 robotników.

W ostatnim minionym tygodniu zatrudniono w okręgu przemysłowym łódzkim, we wszystkich zakładach, należących do wielkiego przemysłu w bawełnie 38.300, zaś w wełnie 12.100 robotników, ogółem więc — 50.400 robotników.

Ogólny spadek liczby zatrudnionych, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wynosi obecnie 10.800 robotników.

Nie należy przytem zapominać, iż czerwiec roku ubiegłego, eśli o liczbę zatrudnionych robotników idzie, przed stawał się znacznie gorzej, niż w roku 1930 względnie w 1929.

Mimo tak znacznego spadku liczby zatrudnionych, sięgającego do 20 proc., spadła również liczba godzin, przepracowanych w tygodniu, albowiem w końcu czerwca r. ub. robotnicy pracowali w przemyśle bawełnianym m. w. 40,6 do 42 godzin tygodniowo, gdy w r. b., w końcowym tygodniu czerwca, pracują ok. 35 godzin tygodniowo.

W przemyśle wełnianym pracowali robotnicy w r. ub. w czerwcu po 45 godzin tygodniowo, w czerwcu zaś r. b. — po 38 godzinowo.

W cyfrach ostatecznych spadek zatrudnienia wykazuje również i spadek liczby przepracowanych robotnikogodzin, których suma wynosiła za czerwiec r. ub.: w bawełnie 1.800.000, w wełnie 573.000 — ogółem przeto 2.373.000, gdy w czerwcu r. b. wyniosła ogółem, wedle już dokonanych obliczeń, w bawełnie 1.300.000, w wełnie zaś — 393.000, ogółem więc zaledwie 1.693.000 robotnikogodzin. Spadek wynosi tutaj 1.073.000 robotnikogodzin.

Główną przyczyną tego spadku zatrudnienia jest brak widoków na poprawę koniunktury w okresie jesienno-zimowym, co powoduje, iż — pesymistycznie nastroszone sfery przemysłowe, obawiając się produkowania zbyt wielkiej ilości towarów na skład, ograniczają produkcję do minimum.

O sytuacji w przemyśle zadecydują ostatnie dni miesiąca sierpnia i września, w tym bowiem dopiero okresie czasu zaczynają napływać zamówienia ze strony kupiectwa.

W związku z pesymistycznymi przewidywaniami na okres zimowy i jesienno-zimowy w obecnie przygotowywanej produkcji towarów zimowych i jesienno-zimowych gatunków tańszych, w sferach przemysłowych, jak i kupieckich panuje obawa, iż gatunki lepsze, a więc i droższe, nie będą miały zbytu.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kongres przemysłowców włókienniczych ma być zwołany w czasie najbliższym

(F) Toczące się od szeregu miesięcy rokowania między przemysłowcami włókienniczymi francuskimi i niemieckimi doprowadziły do zawarcia pewnego porozumienia co do wymiany towarowej między obu krajami, nie mniej jednak przemysłowcy włókienniczy doszli do przekonania, że taki układ dwustronny nie zapewni usunięcia chorobliwych stosunków w handlu włókienniczym i dlatego też proponują zwołanie międzynarodowego kongresu, którego zadaniem byłoby uzdrowienie stosunków w tym dziale, zwłaszcza w sprawie uregulowania warunków płacy a więc przede wszystkim odpowiedniego zabezpieczenia, skrócenia terminów i t. d. Bliższy termin projektowanego kongresu nie został dotychczas postanowiony.

Zryczałtowanie podatku od obrotu. Wniosek związku izb przem.-handlowych

(F) Realizacja rozporządzenia o zryczałtowaniu obrotu od drobnych płatników wymaga szeregu wyjaśnień: uzupełnień w związku ze zmianami, zachodzącymi w położeniu gospodarczym przedsiębiorstw, podlegających przepisom tego rozporządzenia.

W związku z tem związek izb przemysłowo-handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z wnioskiem o wydanie zarządzenia, aby wobec znacznego obniżenia się obrotu w tych przedsiębiorstwach, zaliczki na zryczałto-

wany podatek obniżyć o 30 proc. Jednocześnie związek izb zaproponował wydanie rozporządzenia, aby wobec mającego wejść w życie i to w niedługim czasie scalonego podatku obrotowego od szeregu artykułów, które są przedmiotem obrotu, przedsiębiorstwom podlegającym zryczałtowanemu podatkowi wymierzono ten podatek od powiednio zmniejszony, a to celem odpowiednio zmniejszenia, a to celem uty- tych przedsiębiorstw.

Upadłości i układy.

Na ostatniej sesji sądu handlowego w Łodzi ogłoszono upadłość Abramowi Kolskiemu (Karola 22) do niedawna właścicielowi stolarni mechanicznej w Pabianicach przy ul. Łaskiej 13.

Żądane ogłoszenia upadłości zgłosił adw. Menasse w imieniu warszawskich firm wierzycielek „Elbor“ Sp. Akc. Handl. Przem. Ł. J. Borkowski i Sp. Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich z tytułu zaprotestowanych weksli na sumę 11.000 zł., z wystawienia upadłego Kolskiego, z których jeden na sumę 10.000 zł. zaopatrzonej został w dniu 1 lipca 1929 roku klauzulą egzekucyjną.

Jak stwierdzają załączone do podania wierzycieli dokumenty, „Sp. Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich“ skierowała egzekucję swej należności do kwoty 40.000 zł. scedowanej na rzecz Kolskiego przez Warszawską Spółkę Budowlaną w Warszawie, lecz egzekucja ta była bezprzedmiotowa wobec tego, że Kolski prawa swoje z tej cesji przelał fikcyjnie na niejakiego Dawida Kenigsztajna, właściciela biura prób w Łodzi.

Wierzyciele żądali zastosowania przymusu osobistego wobec upadłego Kolskiego, ponieważ jak twierdzili postępowanie jego nosi cechy złośliwego zatajenia majątku przed wierzycielami. Sąd przychylił się do ich żądania, kuratorem mianował Aleksandra Braunsztajna i sędzią komisarzem sędziego handlowego Alfreda Kindermana, a chwilę otwarcia upadłości oznaczył tymczasowo na dzień 1 lipca 1929 r.

Jak się dowiadujemy, upadły Kolski jeszcze w dniu 25 czerwca r. b. został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ul. Kopernika.

W sprawie firmy „A. Kantor Spadkobiercy“, która uzyskała odroczenie wyplat, sąd zarządził otwarcie postępowania układowego, ponieważ firma rzewidując niemożność całkowitej spłaty wierzycieli zaoferowała im spłatę 60 proc. bez kosztów i procentów, z rozłożeniem na raty spłaty należności w ciągu 2 lat w ratach miesięcznych, poczynając od dnia uprawomocnienia się układu mającego być w przyszłości zawartym.

W celu ustalenia listy wierzycieli wyznaczony został termin sprawdzenia wierzytelności, jednak w pierwszym terminie nie zgłosili się wszyscy wierzyciele ponieważ większa ilość zamieszkuje zagranicą.

Sąd na wniosek sędziego komisarza sędziego handlowego Pettersa ter-

min ten przedłużył o jeden miesiąc.

W sprawie upadłości „Spółdzielni Budowlanej Drużyny Konduktorskich S. Łódź — Kaliska“ ogłoszonej w dniu 23 czerwca r. ub. na żądanie wierzyciela Franciszka Turckiego sąd ogłaszając upadłość, oznaczył tymczasowo chwilę otwarcia upadłości na dzień 4 marca 1928 roku, jako w pierwszym dniu dopuszczenia weksli do protestu przez upadłą firmę.

W kilka dni po ogłoszeniu upadłości firma „Nestler i Ferrenbach“, która będąc wierzycielką zabezpieczyła swoją należność na sumę 132.000 zł. na nieruchomości upadłej firmy wystąpiła z opozycją, w której domagała się uchylenia upadłości, a ewentualnie o oznaczenie chwili upadłości na dzień 22 czerwca 1931 roku, t. j. w chwili ogłoszenia upadłości.

Sąd opozycji nie uwzględnił i utrzymał w mocy upadłość oraz chwilę otwarcia upadłości.

Innego natomiast zdania był sąd apelacyjny do którego odwołała się firma „Nestler i Ferrenbach“ przez swego penomocnika adw. Szarogrodę, który rozpoznawszy powyższą sprawę przychylił się do jej opozycji, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 22 czerwca 1931 roku.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli w sprawie upadłości „Zagrodzińskich i S-ki“, właścicieli teatrów świetlnych „Casino“ w Łodzi oraz „Stylowy“ w Warszawie oraz domu handlowego — Estefilm Paweł Zagrodziński.

Na zebraniu tem zawarty został układ na 40 proc. mających być spłaconych w 3 ratach równych, z których pierwsza płatna ma być gotówką zaraz a dwie pozostałe raty co jeden rok każda. Ze względu na brak miejsca o szczegółach tego zebrania podamy w jutrzejszym numerze.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY“

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą

NARUTOWICZA № 30

tel. 129-30.

Podatki w lipcu

W miesiącu lipcu płatne są następujące podatki:

Do dnia 15 lipca — państwowy podatek od uposażeń służbowych i rent, wypłaconych w ciągu miesiąca poprzedniego.

Do dnia 15 lipca — państwowy podatek od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe od I do V kategorii, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 lipca — pierwsza kwartalna zaliczka podatku podatku przemysłowego od obrotu za 1932 rok.

Do 15 lipca — druga ryczałtowego podatku od obrotu.

Do 15 lipca — zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych.

Do 15 lipca — państwowy podatek od energii elektrycznej za czas od 1 do 30 czerwca r. b.

Do 20 lipca — państwowy podatek od energii elektrycznej za czas od 1 do 15 lipca.

Nadto w miesiącu tym płatne są zaległości i odroczone oraz rozłożone na raty podatki, z terminem płatności w lipcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w tym miesiącu.

Rynek pieniężny.

(F) Na giełdzie warszawskiej od kilku dni zanotowano słaby ruch. Transzacje są dokonywane w coraz mniejszym zakresie, giełda warszawska weszła więc już w okres letni. Najwięcej przeprowadzane są obecnie transzacje dolarówkami, jak zazwyczaj na kilka dni przed letowaniem, które odbydzie się w dniu 1 lipca. Również poszukiwane są 5-proc. listy Warszawy i 5-proc. listy Łodzi, jako najgodniejsze w chwili obecnej papiery dla spłat wierzytelności hipotecznych.

Obroty walutami zagranicznymi są minimalne. Zainteresowanie spekulantów, nie mówiąc już o publiczności, tego rodzaju transzacjami zupełnie ustało. Dolar złoty zrównał się niemal wczoraj z dolarem papierowym, za który placowano zł. 8,91,5, a za dolar złoty 8,96.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po niezmiennym kursie 8,88 w placeniu i 8,89 w żądaniu. Obroty średnie, podaż materiału dostateczna tendencja utrzymana. Funt zlekka słabiej przy braku zainteresowania w placeniu 32,25 i w żądaniu 32,40, marka niemiecka przy tendencji utrzymanej i dużym popycie 210 i pół w placeniu i 211 i pół w żądaniu, frank francuski w placeniu 35,10 i w żądaniu 35,25, frank szwajcarski w placeniu 175 i 176 w żądaniu. Złoto przy utrzymanej tendencji i małym zainteresowaniu ruble 4,82 w placeniu i 4,85 w żądaniu i dolary złote w placeniu 9,00 w żądaniu 9,02.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne nadal bez zmiany przy kursie 52 w placeniu i 52 i pół w żądaniu. Po powyższym kursie były dokonywane transzacje przy dostatecznej podaży materiału.

NOTOWANIA BAWELNY

Nowy York, Loco 5,30, lipiec 5,17, sierpień 5,24, wrzesień 5,32, październik 5,42, listopad 5,48, grudzień 5,56, styczeń 5,66, luty 5,72, marzec 5,79, kwiecień 5,86, maj 5,94

Nowy Orlean, Loco 5,16, lipiec 5,18, październik 5,36, grudzień 5,51, marzec 5,73, maj 5,89, Liverpool, Loco 4,39, czerwiec 4,08, lipiec 4,06, sierpień 4,06, wrzesień 4,06, październik 4,06, listopad 4,07, grudzień 4,10, styczeń 4,12, luty 4,15, marzec 4,18, kwiecień 4,20, maj 4,23, czerwiec 4,25, lipiec 4,28.

Egipt, Loco 6,05, październik 6,25, listopad 6,29, grudzień 6,32, styczeń 6,40, marzec 6,51, maj 6,63.

Upper, Loco 5,50, lipiec 5,28, październik 5,36, listopad 5,37, grudzień 5,39, styczeń 5,54, marzec 5,61, maj 5,67.

Brema, Loco 6,39, lipiec 5,93, październik 6,16, grudzień 6,32, styczeń 6,37, marzec 6,51, maj 6,63.

Aleksandra (Sakkelaridis), Giełda nieczynna.

Jak przetrwać kryzys?

Czy budżet domowy może ulec dalszej redukcji? — Owszem, — jeśli zamiast ciągłych naprawek obuwia dla rodziny, sprawimy sobie obcasy gumowe BERSON, które są tańsze i trzeciokrotnie trwalsze od najlepszej skóry.



Użyjcie podeszew gumowych OKMA. Są one o wiele tańsze a przytem trzeciokrotnie trwalsze od skóry, elastyczne w chodzeniu i nieprzemakalne.

Pertraktacje polsko-czeskie w sprawie ochrony socjalnej obywateli

(F) Przed kilku dniami rozpoczęły się w Pradze czeskiej rokowania między przedstawicielami rządu polskiego a czeskosłowackiego w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych i robotników. W wyniku rokowań osiągnięto porozumienie, postanawiające oparcie przyszłej umowy na zasadzie zrównania obywateli obu państw w prawie do świadczeń ubezpieczeniowych oraz do zachowania i uprawnień przez pracowników umysłowych i robotników w razie przejścia z pracy na terenie jednego państwa do drugiego. Pertraktacje nie zostały ukończone i dalszy ciąg rozmów odbędzie się w najbliższym czasie w Warszawie.

Dwucowe ciagutki orzeźwiające SERVUS-PLUTOS w pud. po 20 groszy

Więści gospodarcze

POSTULATY FRANCUSKICH IZB HANDLOWYCH

Przyczyny pogłębienia się przesilenia gospodarczego są na całym świecie zbliżone do siebie. Nie też dziwnego, że i środki zaradcze wykazują znaczną analogię. I tak ostatnio prezydent 118 francuskich Iz Handlowych zebrani w Paryżu powziął rezolucję dotyczącą polityki gospodarczej, idące po linii ogólnoswiatowych postulatów gospodarczych. Izby Handlowe domagają się rewizji ustaw o ubezpieczeniach społecznych, reformy ustawy upadłościowej, wyłączenia przeciwko nadużyciom przy zarządzaniu spółkami akcyjnymi a w pierwszym rzędzie obniżenia nadmiernych ciężarów podatkowych w drodze redukcji wydatków państwowych.

SPADEK WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W AUSTRJI

Ruch oszczędnościowy w Austrii, który od początku b. r. stale wzrastał, w maju r. b. pierwszy raz uległ zmniejszeniu. Gdy bowiem stan wkładów na książeczkach oszczędnościowych w bankach oszczędności, większych bankach akcyjnych i bankach hipotecznych w końcu grudnia ub. r. wyniósł 1383 milj. szylingów, na 31 stycznia b. r. wyniósł 1383 milj. szylingów na 31 stycznia b. r. 1414, na 28 lutego b. r. 1424 na 31 marca 1440, a w końcu kwietnia 1441 milj. szylingów, to na 31 maja spadł do 1422 milj. szylingów.

PODATKI PŁAGA AMERYKAŃSKIEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Wysocy znamieny artykuł ukazał się ostatnio w biuletynie banku Guaranty Trust Comp. w New-Yorku. Autor artykułu stwierdza m. in. że dochód narodowy w r. ub. wyniósł 52 i pół miliarda dolarów, z czego 14 miliardów pochłonęły wydatki państwowe. Oznacza to, że w roku ub. przeszło jedna czwarta część zarobków obywateli była poświęcona na pokrycie obciążeń podatkowych i socjalnych. Autor uważa, że jest to jedna z zasadniczych przyczyn kryzysu i że jedynie przez obniżenie ciężarów socjalnych i podatków można przywrócić dobrobyt na świecie.

Nadzorca sądowy nad firmą: „Illa Margolin Spadkobiercy”

adwokat Józef Adamowicz (Łódź Kilińskiego Nr. 96) podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyznaczył nowy termin dodatkowy sprawdzenia wierzytelności tej firmy. Sprawdzenie odbędzie się dnia 16 lipca 1932 roku o godz. 11 i pół w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym (Plac Dąbrowskiego Nr. 5). Wierzyciele, którzy w pierwszym terminie swych wierzytelności nie zgłosili, względnie nie złożyli dokumentów, usprawiedliwiających istnienie wierzytelności, mogą swe wierzytelności zgłosić we wskazanym wyżej drugim terminie.

OGRANICZENIE PRODUKCJI CYNY

Donoszą z Londynu, że międzynarodowy komitet cyny, który obradował w dniu 21 bm., zatwierdził t. zw. plan Byrne'a dotyczący ograniczenia produkcji cyny. Ograniczenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w Londynie w dniu 20 lipca r. b.

Lista sprawdzonych wierzytelności w drugim terminie

będzie wyłożona w Sądzie Okręgowym (Wydział Handlowy) dnia 20 lipca 1932 roku dla ewentualnego zaskarżenia decyzji nadzorczy w trybie art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20).

Nadzorca sądowy
(-) Józef Adamowicz, adwokat

Gielda zbożowa.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 753 tony. w tem żyta 62 i pół. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 26—27, pszenica jednolita 28—28.50, pszenica zbierana 27—27.50, owies jednolity 25,50—26, owies zbierany 23.50—24.50, jęcz-

mień na kasze 21—22, groch polny jadalny 30—33, groch Victoria 30—34, wyka 25—26, lubin niebieski 14—15, lubin żółty 20—22, sienne liniane baziś 38.50—40, mąka pszenna luksusowa 48—53, mąka pszenna 4-0 43—48, mąka żytnia pyłowa 41—43, mąka żytnia siatkowa 31—33, razowa 31—33, otręby pszen. szale 14.50—15, otręby pszenne średnie 14—14.50.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Dziś premiera!

Po raz pierwszy w Łodzi. **PORYWAJĄCY DRAMAT LOTNICZY** Po raz pierwszy w Łodzi.

„SPĘTANA MIŁOŚĆ”

w rolach głównych: Shirley Mason i Bn Lyon.

Nad program aktualności filmowe i farsa.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2 po poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I — 1,25, II — 90 gr., III — 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „HAROLD TRZYMAJ SIĘ” w wykonaniu Harolda Lloyd.

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dziś otwarcie nowoczesnej Cukierni „CAPRICE”

Piotrkowska róg Śródmiejskiej

smaczne obfite śniadania, obiady i kolacje po cenach niskich. — 40—10 — Kuchnia pod kier. pierwszorzędnych sił kulinarnych

KOBIETY.

Jerzy był ogromnie zdziwiony, nie ujrzawszy wśród oczekujących go na dworcu ludzi swej matki i w pierwszej chwili zakradło się do jego mózgu przypuszczenie, że może jego dobra matka zachorowała. Odprowadził zmęczoną długą podróżą Annę do hotelu i natychmiast udał się do matki.

Okazało się, że matka była zupełnie zdrowa, tylko jej czerstwa twarz miała jakiś obcy wyraz.

— Mateczko, czyś nie otrzymała mego listu? — zapytał Jerzy.

— Owszem...

Stara kobieta skinęła obojętnie głową.

— Pisałem przecież w tym liście, że ożeniłem się i przyjeżdżam z moją żoną...

— Owszem...

Znowu skinęła obojętnie głową.

— A więc, dlaczego nie czekałaś na dworcu?... Anna tak pragnie cię poznać... Jest teraz w hotelu, nie wiedziałem, czy zastanę cię w domu, a ona była tak bardzo zmęczona... Jeżeli chcesz, sprowadzę ją tu natychmiast, a może chcesz pójść ze mną?...

— Drogą synu — głos starej damy brzmiał surowo. — Nie chcę wogóle poznać twej żony. Wybrałaś ją bez mojej wiedzy, więc możesz być również szczęśliwy bez mego błogosławieństwa.

Jerzy umiał nad sobą panować, ale tym razem, nie mógł się powstrzymać od wybuchu gniewu:

— Do diabła, cóż możesz mieć przeciwko Annie?... Ona jest ładna, dobra, skromna i jakkolwiek studjowała na uniwersytecie, jest bardzo gospodarna i świetnie gotuje. Zobaczysz, gdy ją poznasz, przyznasz mi rację...

Matka zaprzeczyła ruchem swojej głowy.

— Nigdy jej nie poznam, drogi synu mój... Jesteś moim synem i w każdej chwili przyjmę cię z radością w moim domu... Ale twoja żona niech zostanie w domu przy książkach i papierosach...

Jerzy odszedł z ciężkim sercem. Jednakże kochał swą matkę tak bardzo, że odwiedzał ją w dalszym ciągu. Za każdym razem opowiadał jej o zaletach swej żony.

— Mamy już właśnie mieszkanie... — rzekł do niej pewnego dnia. — Gdybyś wiedziała jak u nas jest miło i przyjemnie... Anulka jest prawdziwą mistrzynią w gospodarstwie.

Ale każda pochwała była nową porcją oliwy, dolanej do ognia i Jerzy w końcu nie wspominał już o żonie. Dla niego pozostała dawna, dobra matka. Gdy przychodził, przygotowywała jego ulubione potrawy. Pewnego dnia młody doktor rzekł:

— Tak dobrej kawy jak u ciebie nie ma nigdzie na świecie...

— Domyślałem się, że twoja Anna nie umie tak gotować kawy... — odparła stara dama i był to pierwszy wypadek, gdy wymieniła imię synowej.

Jerzy zwrócił na to uwagę i cały czas myślał o tem, wracając do domu. W domu odbył na ten temat dłuższą naradę ze swą mądrą żoną.

— Nie wiem, czemu u nas smaruje się podłogi, ale one są tak śliskie, że wczoraj o mało nie zламаłem nogi... — rzekł Jerzy do swej matki w czasie następnej wizyty.

— Oczywiście, bo twoja żona kupuje pewnie gotowe smary do podłóg... Ja sama przygotowuję masę... Czekaj, dam twej żonie przepis...

Jerzy westchnął ciężko, lecz w gruncie rzeczy był szczęśliwy. Coraz częściej żalił się na Annę. To pieczywo Anny miało smak podeszwy, to znów służąca rze odkurzyła jego gabinetu.

Aż oburzyło się matczyne sumienie.

— Muszę kiedyś zajrzeć do ciebie, by się przekonać, jak moja synowa gospodaruje twoimi pieniędzmi...

Przyszła rzeczywistość i potem zaczęła przychodzić coraz częściej. Odwiedzała synową podczas nieobecności Jerzego, aby nie zdradzić się przed nim, jak bardzo jej się podoba jego młoda żona.

Aż nadszedł dzień, gdy matka po raz pierwszy została na kolacji.

— Zupa nie ma żadnego smaku... — skonstatował młody małżonek.

— Jest właśnie świetna... — zaprzeczyła matka. — Niech ci się nie zdaje, że znasz się już na wszystkim... I wogóle, jakim prawem zawstydzasz swą żonę przed gośćmi?...

Reszta kolacji minęła w spokoju.

Pewnego dnia Jerzy wrócił z miasta wcześniej niż zwykle. Przypadkowo podsłuchał rozmowę między matką a żoną. Matka mówiła o tem, że jej syn nie umie obchodzić się z pieniędzmi, że za dużo wydaje...

— Matko — zwrócił jej uwagę Jerzy — o ile dobrze słyszałem, oczerniasz mnie przed moją żoną...

Czerstwa twarz matki pokryła się czerwienią:

— Jesteś właśnie rozrzutnikiem... I obejmując czule synową, dodała:

— Czy sądzisz, że wart jesteś tej kobiety?...

...Jerzy w tym czasie spisywał ważniejsze doświadczenia życiowe w specjalnym zeszycie, przeznaczonym dla spodziewanego syna — (nie wątpił o tem, że to będzie syn).

Tegoż dnia wpisał do zeszytu:

— Synu, jeśli chcesz dwie kobiety związać węzłem przyjaźni, nie chwal jednej w obecności drugiej pod żadnym pozorem — choćby nawet jedna z nich miała lat 20, a druga przeszło 60...

Tłum. — Lu

DLA MATURZYSTY
najmilszym upominkiem jest
pióro PARKER
najlepsze w świecie
Generalne przedstawicielstwo
A. J. OSTROWSKI
Łódź, Piotrkowska 55.

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
PENNY-WYNIŚCZENIE
ODCISKÓW

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedzielę i święta od 9-11.30 rano

DOKTOR
H. Wołkowski
Ceglarniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9
w niedzielę i święta od g. 9-1.

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Ceglarniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w
niedzieli i święta od 9-11

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4-8 ppół
dla pań spec. od 4-5-ej,
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

„Czystość”
Piotrkowska 44. telefon 167-45
przyjmuje cyklowanie, drutowanie,
froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoj. Czystzenie szyb.

Wyjątkowa Okazja
przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich „ekstów, załatwia szybko i tanio

BIURO
„IRENIT”
ul. Piotrkowska Nr. 89. tel. 223-38.
KARLSBAD
GRAND HOTEL BAD
Dom pierwszorzędný w najpiękniejszym położeniu naprzeciw Kaiserbadu! Wszelki komfort! Ceny kryzysowe! Prospekty na żądanie w polskim języku! Pokój z pełnym utrzymaniem Kc. 60.— 30-2

Duży pokój
umeblowany
do wynajęcia dla jednej osoby lub małżeństwa. Ewentualnie z utrzymaniem. Ul. Zeromskiego 18 m. 27,

Tkalcia mechaniczna
30 warsztatów ang. szerok 44-64 cali z szafmasz. wszelkimi pomocnikami maszynami, motorem elektr. i transm. sjami w ruchu (szufcinę jedw. Chap. niejąca od 22 lat do sprzedania z pomocą) w centrum DO SPRZEDANIA. O- wodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu. ferty sub „U. S. A. 2.500.—

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjeź Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 139-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika” 69-149

Dziś otwarcie wędliniarni i mleczerii
„ROMA”
wł. A. KOTECKI
ul. Piotrkowska 152 (tel. 23-677)

POLECA SIĘ: śniadania, obiady i kolacje **PO REWELACYJNIE NISKICH CENACH.**

Do akt Nr. 731 1932 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Lichtensztajna i składających się z 11-tu warsztatów tkackich mechanicznych z całym urządzeniem szerokości 72 cali, oszacowanych na sumę zł. 1500.
Łódź, dnia 22 czerwca 1932 r.
Komornik: **L. NABOROWSKI.**



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakoś zastępuje nas Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”
Zaświadczona przez Władze Państwowe, Rok założenia 1924
SZKOŁA KOSMETYCZNA, Anna Rydel, Łódź, Piotrkowska 111, 1 p. tr. tel. 169-92. dać prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. — Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy przyjmuje kancelaria Piotrkowska 111, od 10 do 8.

Kupno i sprzedaż
KTO POSZUKUJE domu, placu, parceli, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch”. Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

Posady
POSZUKIWANA inteligentna paniątka do wspólnego pokoju natchmiast w Kolumnie. Oferty pod „Paniątka”.
POSZUKIWANE panie na wyjazd, kaucja zł. 200, pierwszeństwo mają sprzedawczyni. Oferty do „Republiki” sub „Wyjazd”.

Lokale
KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch”. Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

LADNIE umeblowany pokój zaraz do wynajęcia, ul. św. Anny Nr. 20, m. 9.

Z POWODU całkowitej likwidacji działu gramofonowego b. tanio do sprzedania różne gramofony szafkowe, walizkowe w firmie Z. Rawska, Cmentarna nr. 1
SAMOCHÓD do sprzedania półciężarów marki General Motor Truck G. M. C. Rozencweig, Zachodnia 61.

POKÓJ frontowy umeblowany. Telefon solidnemu Panu do wynajęcia, Piotrkowska 83, m. 10, front III piętro
SŁONECZNY pokój do wynajęcia, ul. Lipowa 25 m. 12.

POKÓJ słoneczny frontowy dla pana do wynajęcia, Kościuszki 13, m. 12.
ODSTAPIĘ natchmiast piękne, słoneczne 4-pokojowe mieszkanie. Wszelkie wygody, balkon, spiżarnia, piwnica. Komorne 426 zł. kwartalnie. Juliusza 4, m. 8.

UMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, centrum Piotrkowskiej, front I piętro, odnajme. — Dzwonić 170-71.

MŁODY człowiek poszukuje niekierującego pokoju z używalnością telefonu. Dzwonić pod 159-50 do 5-ej p. p.

CENTRUM. Pokój dwuokienno umeblowany, telefon, wygody. Andrzeja 7 m. 8.
POSZUKIWANE 3-pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami bez odstępnego nie więcej I piętra, natchmiast. Oferty do Adm. „Republiki” pod „Mieszkanie 100”

DO WYNAJĘCIA pokój z oddzielnym wejściem z meblami lub bez — 6-go Sierpnia 30, m. 9.

POKÓJ balkonowy, frontowy, umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Gdańska 20, m. 11 — II p.

4 POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia, niedrogi komorne. Wiadomość Moniuszki 4, m. 5, parter, od 4-6 po południu.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny dla dwóch panów tania. Piłsudskiego 24, III piętro, m. 18.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt)
W TEKście: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt).
NA STR. LEJ 2.— za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt).
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt). Zareczone zastrzeżone specjalna dopłata Zamejcowo 50 proc.
Do terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 oszuk pracy
10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów rvczałtem 25 zł.

Dr. med.
Różaner
Dzielnia № 9,
NARUTOWICZA
tel. 128-98
Specjalista chorób
skórnych,
Wenerycznych
i moczopłciowych.
Przym. od 8-10; 4-8
w niedz. i święta
od 9-12.

PLUSKWKY

lepradykamic
MOGIL

SKLEP
ul. Zawadzka 11
do wynajęcia.
Informacje: H. Król
Osrodowa 4,
tel. 13-960

MATEMATYKI, fizyki udziela magister matematyki, doświadczona nauczycielka. Przygotowuje do matury. Lipowa 20, m. 23.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj pada drobne ogłoszenie do „Republiki”

NINA M. list wysłany.
RESTAURACJA Bardymi przeniesiona z Piotrkowskiej 31 na Piotrkowską 43. Obiady 1.60.

INFORMACJE wszelkie udziela Miss Mary wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagraniczne. Traugutta Nr. 2, p. I fr.

PRACOWNIA sukien przyjmuje szycie sukien od 5 zł. Południowa 20, m. 84.

KTO pożyczczy 2.500 zł. na 1 numer hipoteki — oferty Mat. 115.

DLA CHORYCH na cukrzycę obiady domowe. Tel. 179-16 od 3 do 5 p. p.

WYWIADY wszelkiego rodzaju przeprowadzane szybko i dokładnie Międzynarodowe Biuro Informacji Handlowych „Referentia”, Warszawa, Mazowiecka 10.

Zagubione dokum.

OSKAR Mehl, Stenkiwicz 58, zgubił kwit kaucyjny Łódzkiego Tow. Elektrycznego Nr. 25418.

ŚWIADECTWO ukończenia czterech klas gimnazjum „Bet - Ulfana” z roku 1928/29 zagubił Aron Sawicki.

Do akt Nr. 880 1932 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego 157, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mateusza i Emilii Bartoszewskich i składających się z mebli i obrazów, oszacowanych na sumę zł. 840.
Łódź, dnia 8 czerwca 1932 r.
Komornik: **St. DOBROWOLSKI.**

Do akt Nr. 879 1932 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego 157, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mateusza i Emilii Bartoszewskich i składających się z mebli, obrazów, maszyny do szycia, portier, mandoliny, oszacowanych na sumę zł. 875.
Łódź, dnia 8 czerwca 1932 r.
Komornik: **St. DOBROWOLSKI.**

Kupię tokarnię
długości 1 metr do 1 i pół, używaną w dobrym stanie.
SŁUSARNIA
Łódź, Zachodnia 16.
20-2

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
na sezon wiosenny poleca
Salon Mód
9 ZAWADZKA 9
wejście p. bramę 9

Komunikacja Autobusowa
Łódź-Brzeziny &
Autobusy do Brzeziny odchodzą z postoju własnego przy ul. Brzezińskiej Nr. 144.
Odjazd co godzinę, począwszy od godz. 8-ej rano do 21-ej wiecz.
Dojazd tramwajami Nr. 1 i 6.

Nauka i wychowanie
STUDENT przygotowuje do wszelkich egzaminów. Wyjeżdża na kandydyacje. Oferty sub: „Judaistyka także”.

Slusne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda napójniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upowazniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.